Sezon hokejowy w pełni — na str. 2

Szklarska Poręba
czeka na wczasowiczów
str. 6

Sprawy
turystyki szkolnej
str. 5

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 103 (237) CZWARTEK 29 GRUDNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Tajemnica
strzelania koszy
str. 3

Program
imprez na rok 1950

Sukcesy piłkarzy i gimnastyczek w Paryżu



Sport to zdrowie i radość. Widać to z twarzy roześmianych gimnastyczek węgierskich

Łyżwiarze Węgier na Śląsku

WARSZAWA. Zaproszeni przez Polski Związek Hokeja Lodowego, łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarski zawiadomił, że przewiduje wysłanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.



Tereny narciarskie w okolicach Krynicy

Dziś w numerze:
„Szkoła ma głos"

Stan śniegu w górach

Stan śniegu w polskich górach, według danych ze środy w południe:

ZAKOPANE 4 cm, **KASPROWY WIERCH** 70 cm, w tym świeżego 35 cm, **HALA GĄSIENICOWA** 17 cm, w tym świeżego 8 cm. **MORSKIE OKO** 45 cm, w tym 22 cm świeżego.

KLIMCZOK 20 cm, śnieg mokry.

BABIA GÓRA 8 cm, śnieg mokry.

BARANIA GÓRA 10 cm, jazda na nartach niemożliwa.

W KARPACZU i SZKLARSKIEJ PORĘBIE śniegu nie ma. Pogoda słoneczna, lekko mroźna. Na ŚNIEŻCE około 6 cm, śniegu na stokach północnych. Na HALI SZRENICKIEJ możliwe warunki do jazdy.



Czołowy koszykarz poznański Kołaśniewski z Kolejarza Poznań

Bilans z nadwyżką
polskiego sportu, turystyki i wczasów za rok 1949

Zsumowanie blasków i cieni, strat i zysków przypada na końcowe dni roku. Nie może ta czynność ominąć i zagadnień, związanych z kulturą fizyczną. Nie może i z tego powodu, że rok 1949 — można to stwierdzić bez najmniejszej przesady — był w naszej dziedzinie przełomowym. A to przede wszystkim dlatego przełomowym, że:

1) na odcinku sportu i wychowania fizycznego nadano pracy właściwy kierunek ideowy, a zainteresowanie się nim ze strony kierowniczych czynników politycznych stworzyło mu możliwości takiego rozwoju, jakiego nigdy przed tym w naszym kraju nie było. uchwała Biura Politycznego KC PZPR była tu momentem decydującym, nie mającym dotąd równie wartościowego odpowiednika w historii polskiego wychowania.

2) na odcinku wczasów pracowniczych osiągnięto już taką spoistość organizacyjną, która uczyniła z wczasów jedną z najcenniejszych i jedną z najpotrzebniejszych instytucji polskiego świata pracy. Wczasy pracownicze zostały nie tylko rozbudowane ilościowo, ale również rozszerzono różnorodność ich form; sprawę wypoczynku połączono z zagadnieniami racjonalnego wychowania fizycznego i sportu. Wczasy nabrały poza tym dynamiki, która pcha je do dalszego rozwoju ilościowego i jakościowego. Jest to jedna z tych dziedzin, w których Polska przoduje światu i dla innych może być wzorem.

3) na odcinku turystyki, skupiającym dawniej szczupłe grono ludzi, przeszliśmy do jak najszerszego upowszechnienia wielkich wartości wycieczkowania w najrozmaitszych ich formach. Masowa turystyka krzepnie stopniowo w swej nowej organizacji, a równocześnie rozrasta się wciąż ilościowo. Cyfry, opublikowane dotąd wykazały, że ilościowo ruch turystyczny przeszedł wszelkie oczekiwania, ogarnął przede wszystkim masy robotnicze, nie pozostawiając bynajmniej na boku ludności wiejskiej. W związku z pęczniejącym masowym ruchem tyrystycznym wysunęła się sprawa nie tylko odpowiedniej organizacji i fachowego kierownictwa, ale również poważnego planu inwestycyjnego. Plan taki opracowano, a rząd włączył go w ogólny zasięg inwestycji planu sześcioletniego. Przewiduje się budowę wielkich parków ludowych, domów turystycznych i hoteli masowych, kolejek, wyciągów itp.

W tych trzech punktach, w najbardziej skondensowanym skrócie, streszczono najważniejsze osiągnięcia, które przerastają dorobek w latach poprzednich. Gdyby się chciało każdy z tych trzech punktów rozwalkować, zająć się poszczególnymi sprawami, nie starczyłoby miejsca w naszej gazecie. Wiadomo bowiem, że i pod względem wyczynowym w sporcie jest znaczny postęp, wiadomo, że kadra reprezentacyjna nabiera stopniowo nie tylko właściwej klasy sportowej, ale i nowego, właściwego oblicza moralnego, wiadomo dalej, że przeciętne wyników licznego już dziś narybku zawodniczego, w wielu dziedzinach wykazują dane bardzo wysokie, a równocześnie, dzięki nowej organizacji, sport stał się przywilejem ludzi, dla których dawniej nie było w nim miejsca. Koła sportowe przy zakładach pracy, pojęły już swą rolę i wykazują coraz więcej ruchliwości, stając się podstawą sportu masowego. Organizacja sportu, kulejąca dotąd na wielu odcinkach, stała się sprawniejsza. Zagadnienia wyszkoleniowe i opieka lekarska znajdują coraz większe zrozumienie, rozszerzają swój zasięg, poziom itd.

Wczasy znów, dzięki FWP, stały się niezwykle cennym czynnikiem w propagandzie sportu i turystyki, jak i ich udostępnieniu. Wiele pociągnięć wyszkoleniowych i innych byłoby w sporcie, zwłaszcza związkowym, nie do pomyślenia organizacyjnie, gdyby nie współpraca i pomoc FWP. A przecież jeszcze dwa lata temu nasze pismo było jedynym czynnikiem, które doceniało koordynację wszystkich trzech, jakże ważnych w wychowaniu w ogóle, a w wychowaniu fizycznym w szczególności elementów: sportu, wczasów i turystyki. Nasz program, nakreślony przed trzema laty, okazał się słuszny w ogólnych założeniach, jak to wykazał

Omówienie i charakterystyka bilansu rocznego nie byłyby pełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na braki. Braki bowiem były i są jeszcze. Jest ich nawet wiele, choć może ich ilość przyćmiona jest wspaniałymi osiągnięciami. Usunięcie tych braków, to już jednak zagadnienie usprawnienia organizacyjnego w sporcie i dalszego przeczyszczenia aparatu, a także systematyczne zachowanie czujności. Jeszcze mocniejsze i jeszcze treściwsze zastosowanie się do wskazań Biura Politycznego KC PZPR, które wytyczyło nowe drogi dla naszego wychowania fizycznego, pozwoli na usunięcie braków czy niedomagań.

Rok 1949 zakończyliśmy z nadwyżką, nienotowaną nigdy przed tym. W roku 1950 czeka nas jednak niemniejsza praca, którą musimy utrwalić i rozbudować jeszcze bardziej dotychczasowe osiągnięcia. W rok ten wchodzimy uzbrojeni w doświadczenie, jak i we wspomniane już wskazania PZPR.

Sukces polskiej szachistki w Moskwie

MOSKWA. W III rundzie kobiecych mistrzostw świata w szachach padły następujące wyniki: Heemskerk (Holandia) wygrała z Angielką Tranmer, Biełowa (ZSRR) zwyciężyła Larsen (Dania). Reprezentantka Polski Hermanowa zmusiła do poddania się Mora (Kuba), a de Silen (Francja) przegrała z Benini (Włochy).

Partię Rubcowa (ZSRR) — Bykowa (ZSRR) przerwano z dużą przewagą Rubcowej. Ponadto odłożono partie: Rudenko (ZSRR) — Keller (Niem. Rep. Demokr.), Gresser (USA) — Bielska (CSR) i Langosz (Węgry) — Karff (USA).



Jeden z najlepszych ciężkoatletów ZSRR i Europy Bielow

ZWIĄZKOM I WŁADZOM SPORTOWYM, ZRZESZENIOM, KLUBOM I KOŁOM, SPORTOWCOM I WCZASOWICZOM

ORAZ WSZYSTKIM PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA



Życzenia Noworoczne

SKŁADA *REDAKCJA*

Sezon hokejowy w pełni

Wyniki krajowe i zagraniczne

Północ — Południe 7:4 (3:1, 2:2, 2:1)

KATOWICE. Przedświąteczny tydzień zakończony został na sztucznym lodowisku katowickim meczem naszych najlepszych zawodników, zgromadzonych na obozie treningowym PZHL. Dwa zespoły występujące pod nazwą reprezentacji Polski Południowej i Północnej pokazały grę, którą można określić jako najładniejszą od chwili otwarcia Torkatu. Mecz, który wygrała Północ 7:4 (3:1, 2:2, 2:1), dostarczył widowni wiele emocji. Nie tylko zdobywane bramki emocjonowały widzów, również sama gra i poszczególne akcje dostarczyły widzom satysfakcji. Drużyny wystąpiły w składach:

PÓŁNOC: bramka: Makutynowicz; obrona: Brzeski, Bronowicz, Chodakowski; [illegible] ski, Dybowski; II atak: Masełka, Antuszewicz, Fige.

POŁUDNIE: bramka: Kapusta (Węgrzyn); obrona: Skarżyński II, Więcek; I atak: Lewacki, Palus, Wołkowski; II atak. Hanzlik, Gojny, Wróbel II.

Brak było Csoricha, Burdy, Nowotarskiego, Ziaji i Maciejki, natomiast widzimy wiele nowych nazwisk zawodników młodych, którzy, miejmy nadzieję, niedługo zastąpią wysłużonych i wciąż aktywnych Wołkowskich, Kowalskich czy Kasprzyckich, nie dopisujących już kondycją. Młodzieży brak jeszcze szlifu technicznego, jednak wnosi ona do gry żywiołowość, nadającą grze odpowiedniego wyrazu. Tacy zawodnicy, jak Wróbel z Giszowca, Gojny z Cieszyna, czy Chodakowski z Łodzi pokazali się z dobrej strony. Grali słabo na początku, lepiej pod koniec meczu. Wiele obiecywać należy sobie po Chodakowskim, posiadającym wspaniałe warunki fizyczne, predestynujące go na dobrego obrońcę.

Z bardziej znanych zawodników zabłysnął wspaniałą formą Gansiniec, grający w pełnym tempie przez cały mecz. Wespół z Dolewskim i Dybowskim tworzyli oni atak, demonstrujący piękne i celowe zagrania. Dolewskiemu starczyło gazu tylko na pierwszą tercję, następnie opadł na siłach, by znowu pod koniec złapać „drugi oddech". Również i on pokazał kilka ładnych zagrań. Zaniechać musi jednakże gry egoistycznej, a co najgłówniejsze gry wszerz, nieproduktywnej i niweczącej wysiłki kolegów. Dybowski dostosował się do gry kolegów grając ambitnie, aczkolwiek powstrzymywał ich akcje wybieganiem na pozycje spalone. W zespole Północy wyróżnić należałoby jeszcze Antuszewicza, repatrianta z Mandżurii, którego cechowała gra dokładna i przemyślana. Przy swych 40 latach zawodnik ten odznacza się dobrą kondycją, pozwalającą na równą grę przez cały mecz. Obrona dobra, a Makutynowicz w bramce był najrówniejszym z 3 bramkarzy, prezentujących się na tafli.

W drużynie Południa słabo grali obaj bramkarze: Kapusta i Węgrzyn. Skarżyński, jako obrońca, wypadł słabiej, natomiast jako napastnik był dużo lepszy. Słabiej zagrał Lewacki, niż w meczu Kraków — Śląsk, pod koniec miał jednak lepsze momenty i popisał się dobrymi zagraniami i strzałami. Kilka dobrych zagrań miał jeszcze Palus, jednak w ogólności wypadł podobnie jak Wołkowski — przeciętnie.

Gra była żywa i ciekawa. Od początku przewagę miała Północ. W drugiej tercji przeważało Południe, a w trzeciej gra była wyrównana. Umiejętności strzeleckie oraz dobra gra bramkarza Północy zadecydowały o wyniku spotkania. W pierwszej tercji bramki dla Północy zdobyli: Bronowicz, Dolewski i Gansiniec, dla Południa Palus. W drugiej tercji Południe wyrównało na 3:3 ze strzałów Lewackiego i Palusa jednak Północ znowu zdobyła przewagę przez Dybowskiego i Figego. W trzeciej tercji Gansiniec dwukrotnie zdobył bramki dla Północy, a Skarżyński ustalił wynik dnia strzelając czwartą bramkę dla Południa. Widzów około 4000. Sędziowali Trytko i Ferenc. (k)

Dwie porażki ŁKS-u

KATOWICE. W drugim dniu świąt na Torkacie rozegrany został towarzyski mecz pomiędzy łódzkim Włókniarzem, a Górnikiem z Giszowca (dawn. Siła), który po nieciekawej grze, zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Górnika 4:3 (1:1, 2:2, 1:0).

W drużynie łódzkiej wystąpili Antuszewicz z Włókniarza Zgierz, który w zespole gości był też najlepszym zawodnikiem. Stwarzał on szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Górnika i z jego też podań Walczak i Gramaczyński zdobyli dwie bramki. Obok niego w zespole łódzkim na poziomie zagrali Walczak oraz Makutynowicz w bramce. W Górniku, poza Gansińcem i Wróblem II pozostali zawodnicy zagrali b. słabo, wykazując brak kondycji i opanowania krążka.

Od pierwszej minuty gry inicjatywę przejęli Górnicy goszcząc raz po raz pod bramką Makutynowicza. Ten jednak wszystkie akcje pewnie likwidował. Prowadzenie zdobył Wróbel I, wyrównał w kilka minut później Łapczyński. Druga tercja rozpoczęła się sensacyjnie, bo już na samym początku łodzianie zdobywają kolejno dwie bramki przez Walczaka i Gramaczyńskiego, posiadając w tym okre[illegible] nie do głosu dochodzą Górnicy, którzy strzelają dwie bramki przez Polesza i Wróbla I. W trzeciej tercji zawodnicy grali bardzo słabo i nie potrafili zdobyć się na przemyślaną akcję. W ostatniej minucie gry Wróbel I zdobywa czwartą i ostatnią bramkę dla Górnika.

Sędziowali: Ferenc i Zalewski. Publiczności ok. 8000 osób. (eme)

KATOWICE. — Drugi występ hokeistów łódzkich w Katowicach przyniósł im w spotkaniu z drużyną Stali porażkę 2:4 (2:3, 0:0, 0:1). Mecz rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy nieustannie padającym deszczu. Tylko w pierwszej tercji lodowisko było zdatne do gry. Zawodnicy w większości słabo zaawansowani technicznie, mieli dużo kłopotu w operowaniu krążkiem. Ponadto mecz prowadzony był ostro, a chwilami brutalnie. Prym wodził tutaj Skarżyński II, który pięciokrotnie wędrował na karne minuty za bandę. Również i inni zawodnicy nie byli lepsi. Tego rodzaju momentów chcielibyśmy oglądać na lodowisku katowickim jak najmniej.

Gra była zacięta. Na pochwałę zasługuje raczej ŁKS Włókniarz za dobrą postawę na lodzie (po raz drugi w roku). Dobrze bronił Makutynowicz. U gospodarzy wyróżnić należy Jasińskiego grającego bardzo fair, a następnie Węgrzyna w bramce, który zrehabilitował się za mecz dwóch teamów reprezentacyjnych. Reszta poza Skarżyńskim II przeciętna. Bramki dla Stali zdobyli: Jasiński 3 i Skarżyński II 1. Widzów około 1.000. Sędziowali Maciejko i Wołkowski.

Katowicka „Stal" wystąpiła w tym meczu z nowopozyskanymi zawodnikami mysłowickimi Wojakiem i Januszewiczem oraz b. zawodnikiem krakowskiej Gwardii, Peterem. (k)

Kadra juniorów PZHL — Gwardia (Zakopane) 6:1

ZAKOPANE. — Przebywający na obozie PZHL w Zakopanem hokeiściści juniorzy rozegrali pierwszy mecz z miejscową Gwardią, zwyciężając 6:1 (2:1, 4:0, 0:0). Mecz przerwany został w 7 minucie trzeciej tercji, na skutek gwałtownej śnieżycy.

Bramki dla juniorów zdobyli: Pociecha — 2, Pruszkiewicz, Nowak Janiczek i Kwaśniewski; dla Gwardii — [illegible]

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych

MOSKWA. W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju odbyło się szereg dalszych spotkań, z których trzy rozegrane zostały w Moskwie. Moskiewskie Dynamo pokonało Daugawę (Ryga) 3:2, zdobywając decydującą bramkę w ostatniej minucie gry, Spartak (Moskwa) wygrał z Dzierżyńcem (Czelabińsk) 3:1, a Skrzydła Sowietów odniosły, po zaciętej walce, zwycięstwo nad leningradzką drużyną [illegible]

Czwarty mecz odbył się w Świerdłowsku, między miejscowym Dynamo i Lokomotywą (Moskwa). Zwyciężyło pewnie Dynamo 6:2.

Po 5 rundach na czele tabeli rozgrywek znajduje się zeszłoroczny mistrz — CDKA (Moskwa) 10 pkt., przed Dynamem (Świerdłowsk), które zdobyło także 10 pkt., lecz w 6 spotkaniach.

Liga CSR

PRAGA (Tel.) Liga hokejowa Czechosłowacji zanotowała znowu wielkie niespodzianki. Drużyna Witkowickie Żelezarny z Ostrawy, która pokonała ATK w Pr[illegible]zana była za faworyta w spotkaniu z LTC, zwłaszcza, że odbyło się ono w Ostrawie. Mecz zakończył się jednak zwy[illegible] 2:1). W drużynie LTC dobrze zagrał atak Rozinak, Zabrodzky, Konopasek, a u gospodarzy atak B (Bubnik, Bouzek, Blazek). Bramki zdobyli. Zabrodzky, Rozinak i Charouzd dla LTC oraz Vasat i Stanek dla Ostrawy. Widzów 21.000.

Druga niespodzianka padła w Pradze, gdzie drużyna z Brna Kral. Pole pokonała niespodziewanie zespół ATK 7:6 (3:0, 4:3, 0:3). Słabo zagrał w tym meczu reprezentacyjny bramkarz Jirka (ATK), którego w trzeciej tercji wymieniono na rezerwowego. Generalny atak w tej tercji nie udał się jednak, gdyż Kral. Pole zastosowało dobrą grę obronną.

Dalsze wyniki: Bratysława — Sparta Praga 8:5; Židenice — Cz. Budziejowice 0:6.

Budziejowice	6	10	30:14
LTC Praga	6	10	38:18
Witkowickie Żel.	6	8	26:17
[illegible]	6	8	31:26
[illegible]	6	6	23:36
Bratysława	6	4	24:38
Sparta Praga	6	1	18:29
Židenice	6	1	14:36

* * *

W tabeli strzelców prowadzi Bouzek z Ostrawy — 11 bramek.

W ligowych drużynach gra 3 zawodników o jednakowym nazwisku: [illegible] Witkowickie Żel. i Kral. Pole.

Zasady które warto poznać (2)

Poniżej zamieszczamy drugą część przepisów w hokeju [illegible] lodzie. Pierwsza dotyczyła rodzaju kar, druga podaje, za co [illegible] stosowane poszczególne kary.

LEKKĄ (małą) KARĘ stosuje się za: podnoszenie krążka ręką, umyślne przetrzymywanie krążka przy bandzie przez gracza nieatakowanego; umyślne wyrzucanie krążka poza teren gry; umyślne nakrywanie krążka; grę połamanym kijem; trzymanie kija powyżej ramion w chwili gdy w pobliżu znajduje się przeciwnik; rzucanie się na przeciwnika, naskakiwanie na niego lub nieprawidłowe „bodiczkowanie" (za [illegible] być podyktowana również duża ka[illegible] „bodiczkiem" lub łokciem na bandę, względnie innym sposobem (za to przewinienie również może być podyktowana duża kara); przeszka[illegible] mi, kijem względnie innym sposo[illegible] bez krążka w poruszaniu się; unie[illegible] nego kija; umyślne wybijanie kija z rąk przeciwnika; spowodowanie upadku przeciwnika przy pomocy kija, kolana, nogi, ramienia, ręki czy łokcia; przedwczesne opuszczenie ławy karnej; uniemożliwianie przeciwnikowi posuwania się do przodu przez podstawianie kija; rewanż za uderzenie od przeciwnika, niepotrzebne granie ostro itp.

DUŻĄ KARĘ (w polskich przepisach określono ją jako średnią ze względu na to, że istnieją jeszcze kary dyscyplinarne) stosuje się za: rzucenie kijem względnie kawałkiem złamanego kija w przeciwnika (za te przewinienie dyktuje się również karnego, a nawet bramkę); atakowanie ciałem bramkarza; naskakiwanie lub atakowanie przeciwnika ciałem z tyłu; przeszkadzanie przeciwnikowi łokciem; unieszkodliwienie przeciwnika kijem, uderzenie go końcem kija lub łopatką, co wywoła kontuzję (w innym wypadku mała kara); uderzenie kijem względnie zahaczenie nim przeciwnika i spowodowanie tym kontuzji; bójki oraz rewanżowanie się [illegible]

KARĘ DYSCYPLINARNĄ stosuje się za niesportowe zachowanie się lub napaść na oficjelów; grubiańskie wypowiedzi i znieważanie graczy, a także i widzów; rzucenie kijem lub jego częścią w publiczność; udział w bójce poza taflą; opuszczenie ławki zawodniczej lub ławki karnej dla wzięcia udziału w sporze lub bójce; używanie nieprzepisowych kijów.

ZAOSTRZONĄ KARĘ DYSCYPLINARNĄ (inaczej meczową) daje się za wykroczenia względem oficjelów; próby spowodowania kontuzji umyślnej; znieważenia zawodników, trenera, kapitana, oficjelów lub widzów (z wszelkimi dodatkowymi karami, podanymi już poprzednio); uderzenia, następowanie nogą.

KARNY zostaje zarządzony, gdy zawodnik drużyny atakowanej przetrzymuje krążek na polu bramkowym względnie w tym polu siada na niego; za rzucenie kijkiem pod nogi zawodnika atakującego na polu obronnym; przeszkadzanie napastnikowi znajdującemu się sam [illegible]

Z ringów bokserskich

A klasa Poznania

POZNAŃ. Pierwsze finałowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo POZB, rozegrane w Gorzowie między tamtejszą Gwardią [illegible] znań), zakończyło się wynikiem re[illegible]

Piechowiak II (P) wygrał przez dyskwalifikację Sucharskiego, Woźniak (Gorzów) zdobył punkty w. o., Cerbiński (P) wypunktował Persynowicza, Panke (P) Guzewicza, Piechowiak I (P) przegrał w I starciu przez techn. k. o. z Cisłowskim, Wiśniewski (P) znokautował Kubalę, Rudy (P) przegrał przez dyskwalifikację z Tomaląkiem, Szembrowski (P) poddał się [illegible]

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w dniu 1 stycznia w Poznaniu.

A klasa Rzeszowa

Rewanżowy mecz bokserski pomiędzy Gwardią Rzeszów a Gwardią Przemyśl o mistrzostwo kl. A przyniósł ponownie zasłużone zwycięstwo Gwardii rzeszowskiej 12:4. Leszczyc (R) pokonał Plicha, Winiarski (R) otrzymał punkty v. o.; Jabłoński (R) zwyciężył przez k. o. w I rundzie Dziedzica, Dobrosielski (R) zremisował z Ramockim, Winiarski II (R) z Dudzińskim, Wisz (R) wygrał przez dyskwalifikację Szewca; Borek (R) przez dyskwalifikację Skryca. W wadze ciężkiej Rzeszów oddał punkty v. o.

Gwardia Rzeszów	5	10	56:24
Gwardia Przemyśl	4	4	34:30
Stal Rzeszów	4	2	22:40
JKS Jarosław	3	0	14:32

O tytuł mistrza ZSRR

MOSKWA. W Moskwie rozpoczął się turniej bokserów wagi ciężkiej, rozgrywany o tytuł mistrza ZSRR w tej kategorii.

W turnieju bierze udział 4 czołowych pięściarzy radzieckich: Korolijew (Moskwa), Nowosardow (Tyflis), Szocikas (Kowno) i Linamiagi (Tallin). Zawodnicy walczą po jednym spotkaniu, każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach Szocikas wypunktował Nowosardowa, a Korolijew wygrał na punkty z Linamiagi.

Kursy dla sportowców związkowych

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu urządza w nadchodzącym roku szereg kursów szkoleniowych. Przewiduje się przeszkolenie 1.809 osób, w tym 581 kobiet. Z liczby tej na przodowników wychowania fizycznego przypada 1400 miejsc, w tym 469 kobiet — reszta na instruktorów:

	mężczyzn	kobiet
wychowania fizycznego	140	60
gimnastyki	14	[illegible]
lekkoatletyki	14	[illegible]
pływania	14	4
[illegible]	[illegible]	[illegible]
piłki nożnej	20	—
narciarstwa	7	[illegible]
atletyki	10	—
łyżwiarstwa	7	[illegible]
[illegible] na lodzie	[illegible]	—
[illegible]	[illegible]	[illegible]
koszykówki	[illegible]	[illegible]
szczypiorniaka	[illegible]	[illegible]
szermierki	[illegible]	[illegible]
wioślarstwa	[illegible]	[illegible]
strzelectwa sportowego	5	—
żeglarstwa śródlądowego	3	—
żeglarstwa morskiego	3	—

Przydział miejsc poszczególnych Zrzeszeń:

	kobiety	mężczyźni	[illegible]
[illegible]:	105	217	[illegible]
[illegible]	[illegible]	168	[illegible]
[illegible]	48	[illegible]	[illegible]
[illegible]	75	128	[illegible]
[illegible]	73	128	[illegible]
[illegible]	46	118	[illegible]
[illegible]	50	108	[illegible]
[illegible]	46	110	[illegible]
[illegible]	[illegible]	88	[illegible]

Zrealizowanie zamierzeń Zw. [illegible] F. i Sportu CRZZ jest w dużej [illegible] rze uzależnione od Zrzeszeń S[illegible] wych, które powinny dbać o [illegible] kandydatów. (IKS)

Meldunki z różnych stron

Z Kielc

KIELCE. W sali Wojewódzkiego Ośrodka WF w Kielcach odbyły się ćwierćfinały i półfinały rozgrywek o puchar PZKS i S. Na starcie stanęły zespoły Boru (Zagnańsk); Związkowca (Busko); Stali (Kielce); Ogniwa (Kielce); Spójni (Włoszczowa) i Spójni (Kielce). Drużyny podzielono na dwie grupy, w pierwszej znalazły się Bór, Związkowiec (Busko) i Stal Kielce) w drugiej, kieleckie Spójnia (Tęcza), Ogniwo (Kielce) i Spójnia z Włoszczowy.

Wyniki: GRUPA I — Związkowiec (Busko) — Bór 2:0 (15:11, 15:2); Związkowiec (Busko) — Stal (Kielce) 2:0 (15:1, 15:4) GRUPA II — Spójnia (Włoszczowa) ?— Ogniwo (Kielce) 2:0 (19:17, 15:4); Spójnia (Kielce) — Spójnia (Włoszczowa) 2:0 (15:13, 15:11).

W półfinale Spójnia (Kielce) zwyciężyła Związkowca z Buska 2:1 (15:13, 9:15, 15:1).

Z Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W ub. roku minęło 25 lat od powstania Klubu Sportowego Kolejarz — Brda. W roku jubileuszowym największy sukces odnieśli piłkarze, którzy zaawansowali do II Ligi Państwowej. Również na polu inwestycji zanotować można poważne osiągnięcia.

W lipcu rozpoczęto budowę stadionu na obszarze 8.5 ha, który będzie jednym z największych na Pomorzu i pomieści 30 tys. widzów. Dookoła boiska zbudowany zostanie 2-metrowy i 7-stopniowy wał amfiteatralny, kryta trybuna pomieści 2.5 tys. widzów. Oprócz boiska piłkarskiego przewiduje się budowę basenu pływackiego, kortów tenisowych, boisk do gier sportowych, sali gimnastycznej i domu sportowego.

Kolejarze poszczycić się mogą w tej chwili dużymi osiągnięciami: wykarczowali 5 ha lasu, zbudowali szatnię i część parkanu. W tej chwili przeprowadza się niwelację terenu.

Na dotychczasowe inwestycje wydatkowano 3.5 mln zł. Zaznaczyć należy, że prace wykonywane są wyłącznie przez Kolejarzy, którzy oprócz swojej normalnej pracy poświęcają wolny czas dla Klubu. Na specjalne wyróżnienie zasługują grupy, prowadzone przez następujących członków: Stocka, Sikorskiego, Walkowiaka. Duży wpływ na przyspieszenie prac wywrze zobowiązanie członków, uchwalone z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina, bowiem już od stycznia przyszłego roku rozpocznie się masowe współzawodnictwo, między poszczególnymi kołami, tak więc stolica Pomorza już na wiosnę 1951 roku otrzyma nowe boisko piłkarskie, a w planie 6-letnim reprezentacyjny stadion.

Z Poznania

● Na pływalni krytej rozegrano zawody pływackie z udziałem zawodników 7 klubów poznańskich: Warty, Spójni, Kolejarza, AZS, Budowlanych, Stali i Ogniwa. **PANIE: 100 wznak:** 1) Gierwazik (AZS) 1,48,8, 2) Chmielewska (Sp) 1,50; 100 m klas.: 1) Andrzejczak (Kol) 1,53,5, 2) Czalńska (Sp) 1,54,8; 4 x 100 m dow.: 1) Spójnia 5,50,2; 4 x 100 m zmienny: 1) Warta 4 42,7, 2) Spójnia 4,45. **PANOWIE: 100 m** [illegible] 1) [illegible] (Stal) 1,32,5, 2) Kuczyński (Og) 1,33,3; 100 m dow. młodz: 1) Gelus (Stal) 1.13,7, 2) Palus (Kol) 1,18; 4 x 200 m dow.: 1) Warta 10,38,2, 2) Spójnia 11,14,4; 4 x 100 m: 1) Warta 5,26,8, 2) Spójnia 5,34,8.

● Sekcje Kolejarza i Stali urządziły wyścigi kolarskie na rolkach. W biegu na 10 km wygrał Komornicczak w czasie 9.20, przed Biedrowskim i Wąchlewskim. Dla kartowiczów na 5 km zwyciężył Woźniak w czasie 4 min., przed Frąszczakiem.

Sukcesy w Paryżu

gimnastyczek

PARYŻ. (PAP) W ramach zawodów sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu 15-lecia FSGT, odbyły się w hali Huyghens w Paryżu zawody gimnastyczne między kobiecymi reprezentacjami Związków Zawodowych Polski i Francji. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem zawodniczek polskich 229,3:219,4 pkt.

Na zawodach obecny był ambasador R. P. Putrament oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Drużyna polska zademonstrowała wysoki poziom i rutynę, zdobywając sobie pełne uznanie licznie zebranej publiczności oraz przychylną ocenę prasy francuskiej. Wyróżniły się: Reindlowa i Rakoczy. W zespole francuskim najlepszą była Palau, która w punktacji indywidualnej zajęła ex aequo z Krupianką (Polska) 5 miejsce.

Wyniki techniczne: równoważnia — Polska 56,5 pkt., Francja 54.2 pkt.; *indywidualnie* — 1) Dębicka (Polska) 9,7 pkt., 2) Rakoczy (Polska) 9,6 pkt., 3) Palau (Francja) 9,55 pkt.

Skok przez konia — Polska 58 pkt., Francja 54,9 pkt.; *indywidualnie* — 1) Rakoczy (Polska) 9.9 pkt., 2) Reindlowa (Polska) 9.09 pkt., 3) Krupianka (Polska) 9,09 pkt.

Ćwiczenia wolne — Polska 57.55 pkt., Francja 55,5 pkt.;*indywidualnie* — 1) Palau (Francja) 9,8 pkt., 2) Reindlowa (Polska) 9,75 pkt., 3) Rakoczy (Polska) 9,7 pkt., 4) Skirlińska (Polska) 9,7 pkt.

Poręcze — Polska 57,05 pkt., Francja 54,75 pkt.; *indywidualnie* — 1) Rakoczy (Polska) 9,8 pkt., 2—3) Reindlowa i Kanikowska (Polska) — po 9.55 pkt., 4) Dębicka (Polska) 9,45 pkt.

Punktacja indywidualna: 1) Rakoczy (Polski) — 39 pkt., 2) Reindlowa (Polska) — 38,7 pkt., 3) Kanikowska (Polska) — 38,05 pkt., 4) Dębicka (Polska) — 38 pkt., 5—6) Krupianka (Polska) i Palau (Francja) — po 37,85 pkt.

* * *

W sali gimnastycznej stadionu miejskiego w Sallaumine odbyły się propagandowe popisy gimnastyczek polskiej ekipy sportowej, przybyłej do Francji z okazji 15-lecia FSGT. Wy[illegible]

bokserów

PARYŻ. Trzeci występ bokserów polskich w Paryżu, w ramach zlotu sportowego FSGT, nie przyniósł zawodnikom polskim sukcesów.

W muszej Kargier zremisował z Treille, w piórkowej Ścigała nie rozstrzygnął walki z de Souzą, w lekkiej Sadowski wypunktował de Lamarine, w średniej Cebulak przegrał na punkty z Paccagnellą, w ciężkiej Rutkowski zremisował z Fortem.

PARYŻ. Bokserzy polscy stoczyli w [illegible] pagandowych, w tym 3 z miejscowymi zawodnikami Polonii Francuskiej. [illegible] punkty Sakwińskiego, w piórkowej Sadowski wygrał wysoko na punkty z Szczepańskim oraz w lekkiej Ścigała wypunktował Gruszczyńskiego. Ponadto stoczono dwie walki pokazowe: Debisz — Chychła i Nowara — Cebulak.

piłkarzy

PARYŻ. Bawiąca we Francji ekipa sportowców polskich Związków Zawodowych udała się w czasie świąt do północnych departamentów, w celu zwiedzenia kolonii polskiego wychodźctwa w miejscowych ośrodkach górniczych. Sportowcy polscy byli przyjmowani niezwykle serdecznie przez miejscową Polonię, a rozegrane zawody piłkarskie, bokserskie oraz pokazy gimnastyczne przekształciły się w wielką manifestację solidarności wychodźctwa z Polską Ludową.

W Sallaumine (Pas de Calais) reprezentacja piłkarska polskich Związków Zawodowych rozegrała spotkanie z reprezentacją PZPN-u we Francji, zwyciężając 5:0 (4:0). W pierwszej połowie, lepszy technicznie, zespół polskich Związków Zawodowych zdobył dużą przewagę, strzelając 4 bramki przez: Cieślika — 2, Aniołę i Świcarza. Po przerwie gospodarze coraz częściej dochodzą do głosu, jednak ataki ich rozbijają się o doskonale grającą obronę gości. Wynik meczu ustalił Anioła, strzelając 5 bramkę. Napastnik poznański był najlepszym graczem na boisku. Drużyny wystąpiły [illegible]

Polskie Związki Zawodowe — Bo[illegible] Parpan, Wieczorek, Baran; Anioła; Świcarz, Cieślik i Wiśniewski.

PZPN — Wrazidło, Hyla, Stankowiak, Zaczyński (Kownacki), Łykowski, Urbaniak, Czak, Brek, Tadeusz; Surdyk, Adamiak (Białoń).

Drugi mecz rozegrali Polacy na [illegible]alni w Bruay - Thiers [illegible] jak w meczu [illegible]m, jed[illegible] rucza zastąpił w bramce [illegible] Drużyna gospodarzy składała się z zawodników 4 klubów polskich: Warty, Rapidu (Thiers), Gwiazdy i Rapidu (Escoudain). Reprezentacja polskich [illegible] dzo [illegible] tów. Bramki zdobyli: Cieślik — 3, Baran i Wiśniewski — po 2, Anioła, Świcarz, Suszczyk i Parpan — po 1 oraz je[illegible] samobójcza

Po meczu gospodarze podejmowali drużynę polską, przedstawiciele władz i organizacji społecznych kolacją. W imieniu drużyny polskich Związków Zawodowych przemówił Parpan, wyrażając radość z zacieśnienia przyjacielskich stosunków z polskim sportem na emigracji, reprezentującym związane z Polską Ludową wychodźctwo polskie we Francji.



Tak grają piłkarze przed obiektywem aparatu filmowego...

Kurs dla działaczy ZMP w Zakopanem

Silnie rozbudowany odcinek życia społecznego, jakim się stał sport w dzisiejszej rzeczywistości, jest powodem troski i cbałości o wysoki poziom ideowy wszystkich uprawiających go ludzi. Sport przestał być apolityczny, a raczej pseudo apolityczny, jak to miało miejsce przed wojną, a stał się czynnikiem wychowania nowego człowieka, miłującego wolność i pokój. Realizację tych postulatów powierzono organizacji młodzieżowej ZMP, jako awangardzie ruchu młodzieżowego. Działacze ZMP weszli w skład zarządów okręgowych związków sportowych, zrzeszeń, klubów, kół przy zakładach pracy itp.

Dużo zapału i młodości wnieśli ci działacze, ale praca ich niejednokrotnie natrafiała na duże trudności, wynikające z nikłej znajomości spraw, związanych ze ściśle techniczną stroną sportu. Aby temu stanowi zapobiec przystąpiono do organizacji kursów sportowych dla aktywistów ZMP. Zarząd Woj. ZMP w Krakowie zorganizował ostatnio taki kurs w Zakopanem. Kurs ten, obesłany przez prowincjonalne zarządy i koła, zgromadził 24 aktywistów, którzy mają zapoznać się z pracą na terenie sportu. Uczestnicy zakwaterowani są w miejskim ośrodku ZMP w Aslanówce, gdzie pod kierunkiem mgr J. Zubka, oraz instruktorów Warchała, Piętkiewicza i Krystyny Godlewskiej wypełniają sumiennie zajęcia praktyczne i teoretyczne.

Szczególnie silny nacisk kładzie się na umiejętność organizowania masowych imprez, a w szczególności próby o Odznakę Sprawności Fizycznej. W swoim bogatym, programie młodzi ZMP-owcy nie zapomnieli o atrakcyjności Zakopanego i gór. W programie więc uwzględniono wycieczki, spacery, jazdę na łyżwach i nartach. Jako uzupełnienie kadry wykładowców przyjeżdżają z Krakowa pracownicy krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. Szczególnie ulubionym przez słuchaczy punktem programu są zajęcia świetlicowe, na których wszyscy gromadzą się najchętniej. (j.o)

●

SZKLARSKA PORĘBA. Staraniem Kuratorium Poznańskiego odbywa się w dniach 27.12 do 6.1 kurs narciarski w Szklarskiej Porębie dla uczniów Gimnazjów Ogólnokształcących następujących miast: Ostrów Wlkp., Kalisz, Krotoszyn i Pleszew. Utrzymanie i nauka jazdy na nartach jest bez[illegible]

Kierownictwo kursu spoczywa w rękach znanego działacza sportowego na terenie Ostrowa Wlkp. mgr Kołodziejczyka Albina, który jest profesorem wychowania fizycznego w Państwowym Gimnazjum Męskim. (pu-ka)

Jan Pudło

Rozkład tempa u pływaków

Woda, która jest środowiskiem jednorodnym, stawia płynącemu opór proporcjonalnie do kwadratu szybkości i każde odchylenie od średniej szybkości prowadzi do nadmiernej utraty energii. Stąd wniosek ten, że aby w czasie zawodów uzyskać jak najlepszy wynik należy płynąć z równomierną szybkością.

Czy nad tym zastanawiali się nasi zawodnicy? Należy przypuszczać że nie. Bo jak można inaczej sobie wytłumaczyć brak dalszych postępów u pływaków, którzy osiągnęli swe życiowe wyniki.

W krajach takich jak: ZSRR, USA, Węgry, Francja, Czechosłowacja, które są potęgami pływackimi, trenerzy zwracają kolosalną uwagę na tempo zawodnika w czasie biegu. Najlepszym dowodem to oficjalnie umieszczanie w protokółach międzyczasy zawodników, które mają za zadanie orientowanie o tempie jakie miał w danym biegu, a co za tym idzie jak ma dalej trenować. Czy poprawić szybkość, wytrzymałość, czy też uregulować tempo biegu.

Doświadczenia wykazują, że mistrzowie osiągnęli najlepsze wyniki przy przepływaniu dystansu z równomierną szybkością. Jako przykład może służyć wynik mistrza sportu w ZSRR W. Uszakowa, który po licznych próbach ustanowił rekord na 100 m. st. dowolnym, przepływając ten dystans prawie równomiernie.

Uszakow przepłynął:

25 m w 12,2 sek.
50 m w 27,7 sek. — 15 sek.
75 m w 42,2 sek. — 15 sek.
100 m w 57,0 sek. — 14,8 sek.

Jak wielką uwagę zwraca się na tempo zawodnika w czasie pływania wskazuje fakt, opracowania przez trenerów w ZSRR, A. Bańkowa i J. Łoginowa „grafiku", według którego najlepiej jest wyrabiać równomierne tempo. Grafik, układa się następująco: do przypuszczalnego czasu dodaje się 3 sek. i otrzymaną sumę dzieli się na 4 równe części. Czas pierwszych 25 m, otrzymuje się, odliczając od czasu otrzymanego przez podzielenie na 4 części, 3 sekundy. Dodając do tego czasu, czasy następnych odcinków, otrzymamy czas przepływania 50, 75 i 100 m. Podobne obliczenia mogą mieć zastosowanie przy ustalaniu grafiku w pływaniu st. klasycznym i motylkowym. Biorąc pod uwagę start z wody w pływaniu na grzbiecie, należy do wyniku ogólnego dodać nie trzy a 2 sekundy.

Dystanse 200 i 400 m, zawodnicy płyną zazwyczaj w ten sposób, że rozwijają, dużą szybkość na pierwszej 1/4 dystansu i bardziej równomiernie przepływają pozostałą część. Odchylenia od tej średniej szybkości zależą od danych psychofizycznych i stopnia wytrenowania każdego zawodnika. Odchylenia od równomiernej szybkości tłumaczy się przyzwyczajeniem do pływania 50 i 100 m na szybkość. Zaczynając pierwszą „ćwiartkę" dystansu, zawodnik próbuje swoich sił i szuka najlepszego tempa, którym przepłynie pozostały dystans. Prócz tego na początku dystansu powstaje swoiste psychiczne rozładowanie stanu przedstartowego. Objawia się to w mimowolnym zwiększeniu szybkości na pierwszym odcinku drogi. Proces psychicznego zaburzenia jest naturalny i próby [illegible] w celu otrzymania bardziej równomiernej szybkości przynoszą zwykle ujemne wyniki. Grafik wykazuje, że różnica w czasie wynosząca 6—8 sek. pomiędzy pierwszą i pozostałymi setkami jest bliska doskonałości. Dalsze dążenie do osiągnięcia większej równo[illegible] nie jest celowe.



W ostatnich 50 latach style pływackie doznały bardzo dużych przemian, pozwalając na znaczne zwiększenie szybkości. Zmiany doznały jednak nie tylko style pływackie i metoda nauczania pływania, ale także i kostiumy pływackie, co najlepiej ilustrują zamieszczone obok siebie zdjęcia. Jedno przedstawiające lekcje pływania przed 50 laty i drugie zawodniczkę Budziszównę z Wybrzeża.

Przy pływaniu 400 m dla mężczyzn, pierwsze 100 m przepływać w 1,07,8, 200 m w 2,25,8; 300 m w 3,42,9; 400 m w 5,00,0. W ten sposób łatwą jest rzeczą ustalić grafik dla każdego dy[illegible]

Specjalny trening w równomiernym przepływaniu dystansu według grafiku, bezwarunkowo podniesie poziom wyników pływaków. Celem wyćwiczenia równomiernego przepływania dystansu poleca się stopniowe przyspieszanie przepływania dalszych odcinków dystansu, oraz pływanie na dystansie przy kontroli trenera w myśl grafiku.

Grafik dla dystansu 100 metrów.

Czas:

1 : 00,0 s.
25 m — 12,8 s.
50 m — 12,8 s. 15,8 — 28,6 s.
75 m — 28,6 s. 15,8 — 44,4 s.
100 m — 44,4 s. 15,8 — 60,2 s.

1 : 01,0 s.
25 m — 13,0 s.
50 m — 13,0 s. 16,0 — 29,0 s.
75 m — 29,0 s. 16,0 — 45,0 s.
100 m — 45,0 s. 16,0 — 61,0 s.

1 : 02,0 s.
25 m — 13,3 s.
50 m — 13,3 s. 16,3 — 29,6 s.
75 m — 29,6 s. 16,3 — 45,9 s.
100 m — 45,9 s. 16,3 — 62,2 s.

1 : 03,0 s.
25 m — 13,5 s.
50 m — 13,5 s. 16,5 — 30,0 s.
75 m — 30,0 s. 16,5 — 46,5 s.
100 m — 46,5 s. 16,5 — 63,0 s.

1 : 04,0 s.
25 m — 13,8 s.
50 m — 13,8 s. 16,8 — 30,6 s.
75 m — 30,6 s. 16,8 — 47,4 s.
100 m — 47,4 s. 16,8 — 64,2 s.

1 : 05,0 s.
25 m — 14,0 s.
50 m — 14,0 s. 17,0 — 31,0 s.
75 m — 31,0 s. 17,0 — 48,0 s.
100 m — 48,0 s. 17,0 — 65,0 s.

1 : 06,0 s.
25 m — 14,3 s.
50 m — 14,3 s. 17,3 — 31,6 s.
75 m — 31,6 s. 17,3 — 48,9 s.
100 m — 48,9 s. 17,3 — 66,2 s.

1 : 07,0 s.
25 m — 14,5 s.
50 m — 14,5 s. 17,5 — 32,0 s.
75 m — 32,0 s. 17,5 — 49,5 s.
100 m — 49,5 s. 17,5 — 67,0 s.

1 : 08,0 s.
25 m — 14,8 s.
50 m — 14,8 s. 17,8 — 32,6 s.
75 m — 32,6 s. 17,8 — 50,4 s.
100 m — 50,4 s. 17,8 — 68,2 s.

1 : 09,0 s.
25 m — 15,0 s.
50 m — 15,0 s. 18,0 — 33,0 s.
75 m — 33,0 s. 18,0 — 51,0 s.
100 m — 51,0 s. 18,0 — 69,0 s.

1 : 10,0 s.
25 m — 15,3 s.
50 m — 15,3 s. 18,3 — 33,6 s.
75 m — 33,6 s. 18,3 — 51,9 s.
100 m — 51,9 s. 18,3 — 70,2 s.

1 : 11,0 s.
25 m — 15,5 s.
50 m — 15,5 s. 18,5 — 34,0 s.
75 m — 34,0 s. 18,5 — 52,5 s.
100 m — 52,5 s. 18,5 — 71,0 s.

1 : 12,0 s.
25 m — 15,8 s.
50 m — 15,8 s. 18,8 — 34,6 s.
75 m — 34,6 s. 18,8 — 53,4 s.
100 m — 53,4 s. 18,8 — 72,2 s.

1 : 13,0 s.
25 m — 16,0 s.
50 m — 16,0 s. 19,0 — 35,0 s.
75 m — 35,0 s. 19,0 — 54,0 s.
100 m — 54,0 s. 19,0 — 73,0 s.

1 : 14,0 s.
25 m — 16,3 s.
50 m — 16,3 s. 19,3 — 35,6 s.
75 m — 35,6 s. 19,3 — 54,9 s.
100 m — 54,9 s. 19,3 — 74,2 s.

1 : 15,0 s.
25 m — 16,5 s.
50 m — 16,5 s. 19,5 — 36,0 s.
75 m — 36,0 s. 19,5 — 55,5 s.
100 m — 55,5 s. 19,5 — 75,0 s.

1 : 16,0 s.
25 m — 16,8 s.
50 m — 16,8 s. 19,8 — 36,6 s.
75 m — 36,6 s. 19,8 — 56,4 s.
100 m — 56,4 s. 19,8 — 76,2 s.

1 : 17,0 s.
25 m — 17,0 s.
50 m — 17,0 s. 20,0 — 37,0 s.
75 m — 37,0 s. 20,0 — 57,0 s.
100 m — 57,0 s. 20,0 — 77,0 s.

1 : 18,0 s.
25 m — 17,3 s.
50 m — 17,3 s. 20,3 — 37,6 s.
75 m — 37,6 s. 20,3 — 57,9 s.
100 m — 57,9 s. 20,3 — 78,2 s.

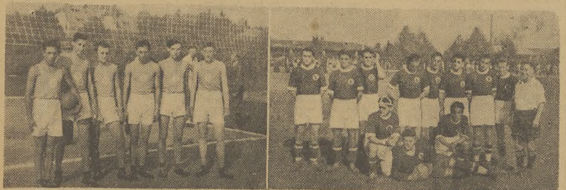
1 : 19,0 s.
25 m — 17,5 s.
50 m — 17,5 s. 20,5 — 38,0 s.
75 m — 38,0 s. 20,5 — 58,5 s.
100 m — 58,5 s. 20,5 — 79,0 s.

1 : 20,0 s.
25 m — 17,8 s.
50 m — 17,8 s. 20,8 — 38,6 s.
75 m — 38,6 s. 20,8 — 59,4 s.
100 m — 59,4 s. 20,8 — 80,2 s.

Otwarcie hali sportowej w Tarnowie

TARNÓW. Została tu oddana do użytku pierwsza hala sportowa wybudo[illegible] które przebudowano dla celów sportowych. W tej chwili używalna jest jedynie do koszykówki, gimnastyki i boksu, ze względu na nisko położone wiązania dachu. Rozbudowa jej ma nastąpić w lecie roku przyszłego.

Uroczyste otwarcie hali nastąpiło 21 grudnia w obecności przedstawicieli klubów sportowych, społeczeństwa i młodzieży szkolnej. Po przemówieniach powiatowego inspektora W. F. por. Pyricha i prezesa ZKS Związkowca — Tarnów, ob. Wojciechowskiego odbył się pokaz gimnastyczny mężczyzn w wykonaniu zespołu SKS Start — Lic. Handl. — Tarnów pod kierownictwem prof. Pachonia oraz dziewcząt, w wykonaniu zespołu WF Tarnów pod kierownictwem prof. Pyricha. Następnie zespoły Lic. Handl. i Lic. Pedagog. zaprodukowały tańce ludowe polskie i rosyjskie. Po tej części odbyły się mecze koszykówki: żeńskiej pomiędzy SWF Kraków a WF Tarnów zakończony wynikiem 30:5 (12:0) dla SWF Kraków oraz męskiej pomiędzy SKS Start a MKS — Tarnów zakończony wynikiem 18:13 (12:6) dla SKS Start.



Z lewej szkolna drużyna siatkówki z Mińska Mazowieckiego, z prawej zespół szkolny w piłce nożnej Ośrodka z Bytomia.

Dr Adam Bochenek

Sport pływacki a schorzenia uszu

Wiadomą jest rzeczą, że ludzie nawet z normalnymi uszami w czasie nurkowania w wodzie odczuwają pewne sensacje czuciowe i słuchowe w uszach. Skoczek, który zanurzył się w wodzie na głębokość kilku metrów, niejednokrotnie podaje, że odczuł w uszach przejściowy, silny ból, szum, a niekiedy przemijające przytępienie słuchu. Te stany spowodowane są ciśnieniem wody na błonę bębenkową. Mijają one w większości przypadków, po krótszej przerwie.

Inaczej sprawa przedstawia się, jeżeli pływak cierpi na schorzenia uszu, które w medycynie określa się nazwą ostrego lub chronicznego zapalenia ucha. Ostre zapalenie ucha pod wpływem zimnej i zanieczyszczonej wody, ulegnie dalszemu zaostrzeniu, które może spowodować powikłania i konieczność poważnego zabiegu operacyjnego.

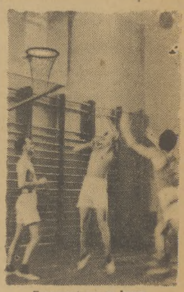
Tych kilka uwag poświęconych jest przede wszystkim tym pływakom, którzy cierpią od lat na dolegliwości uszne, na pozór niewinne, gdyż nie dają żadnych dokuczliwych objawów, bądź też dla tych, którzy przeszli choroby uszne. Najważniejszą rolę odgrywać tu będą ubytki w błonie bębenkowej (perforacje), jako następstwo chronicznego zapalenia uszu. Woda bowiem, wypełniwszy przewód słuchowy zewnętrzny, dostaje się przez otwór w błonie bębenkowej, do ucha środkowego i przez samo podrażnienie ucha środkowego, może spowodować stan zapalny. Do tego przyłącza się jeszcze proces bakteryjny, spowodowany zanieczyszczoną wodą, czy też pobudzeniem chwilowo nieczynnych bakterii, znajdujących się w pozornie zdrowym uchu.

Następstwem tego jest zaostrzenie pozornie dawno wygasłej sprawy, połączone z bólem, wzrostem temperatury, obfitym ropotokiem usznym, szumami i upośledzeniem słuchu. Istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, dużo groźniejsze, bo mogące wystąpić natychmiast z chwilą skoczenia do wody i grożące utonięciem, a mianowicie: zawrót głowy i utrata równowagi, spowodowane gwałtownym oziębieniem błędnika.

Jeżeli u zdrowego człowieka przepłuczemy ucho zimną wodą, wystąpią u niego następujące objawy podrażnienia błędnika, który jest narządem równowagi: oczopląs, silny zawrót głowy, który u szczególnie wrażliwych może trwać do 2 minut i połączone z tym zaburzenia równowagi. Badany nie może stać, iść prosto, zatacza się i upada. Mogą też wystąpić wymioty.

O ileż silniej zaznaczone będą wyżej opisane objawy u ludzi ze schorzałymi uszami, gdy zimna woda bezpośrednio dostaje się na ścianę błędnika, nie chronionego błoną bębenkową. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach nawet najlepszy pływak może utonąć.

Ludzie ze schorzałymi uszami nie mogą zanurzać głowy w wodzie i winni uszy chronić opaskami wodoszczelnymi względnie tamponować uszy wacikami, przepojonymi oliwą lub wazeliną. Niezależnie od tego sposobu ochraniania uszu, każdy pływak cierpiący na uszy, powinien poddać się kontroli u lekarza specjalisty, aby uniknąć zarówno długotrwałego cierpienia, jak i narażenia się na utratę życia z powodu utonięcia.



Fragment gry w kosza

Zygmunt Nowak

Tajemnica strzelania koszy

W przeważającej ilości sprawozdań z zawodów piłki koszykowej spotyka się jeden i ten sam motyw w rozmaitych odmianach. Jest to stwierdzanie, że zawodnicy nasi nie umieją strzelać do kosza. Niejednokrotnie w sprawozdaniach ze spotkań międzynarodowych czytaliśmy, że nasi zawodnicy w polu nie ustępowali przeciwnikom, często górując nawet nad nimi wyższością zagrań taktycznych. Wynik jednak pozostawał dla nas przeważnie ujemny. Często pięknie i mądrze przeprowadzonym akcjom brak było wykończenia w postaci celnego rzutu do kosza. Braki te jeszcze jaskrawiej uwidoczniają się stosunkiem wykorzystanych rzutów wolnych na ogólną ilość podyktowanych.

Dlaczego tak jest, dlaczego pomimo niewątpliwych umiejętności prowadzenia gry w polu zawodnicy nasi, ogólnie biorąc, strzelać nie umieją? Przed wojną znajomość techniki i taktyki, umiejętność stosowania fragmentów zagrań taktycznych była mniejsza niż obecnie. Pomimo to jednak drużyny nasze, zarówno męskie jak i żeńskie, przedstawiały wyższą wartość, umiały wygrywać, o czym świadczą ówczesne wyniki na terenie międzynarodowym. Składały się na to: prostota środków jakimi drużyny operowały, lepsza kondycja fizyczna, [illegible]kim lepsza dyspozycja strzałowa. Dziś nie ma takich niezawodnych strzelców jak (sięgając do czasów najdawniejszych) Trytko K., Lubowiecki J., Czaplicki, Różycki, Patrzykont (w swoim wcześniejszym okresie), Baran i Słok (który jeszcze w 1946 r. na Mistrzostwach Europy w Genewie zdobył nagrodę dla najlepszego strzelca mistrzostw), a nawet Gregolajtis czy Zgliński.

Obecnie drużyny nasze mają wprawdzie niemniej utalentowanych zawodników, opanowanie techniki i taktyki przez graczy jest bez porównania na wyższym poziomie, znajomość różno[illegible] znacznie bogatsza, a pomimo to wyniki [illegible] właśnie [illegible] niedostateczną umiejętność strzelania.

Dla przykładu: na jednym z treningów drużyny warszawskiej obserwować można było jak na 27 rzutów oddawanych z dowolnych pozycji przez 8 różnych zawodników z podania trenera uzyskano zaledwie — 3 rzuty trafne. Inny przykład, na zawodach piłki koszykowej jednej z drużyn A-klasowych z drużyną zamiejscową na 48 rzutów do kosza — 15 było skutecznych. Stosunek ten mówi sam za siebie. Przyczyną tych niedomagań są błędy popełniane przede wszystkim przez trenerów i samych zawodników, a nawet i przez sędziów. Postaramy się to uzasadnić.

Jeżeli w drużynie jest gracz na pewnym poziomie technicznym i o dobrym wyszkoleniu taktycznym, który jednak nie umie skutecznie strzelać do kosza — świadczy to o braku indywidualnej opieki trenera nad tym zawodnikiem, jak również każe domniemywać się, że dany trener zbyt małą wagę przywiązuje do nauki rzutów do kosza. Przy nauczaniu rzutów trener musi pamiętać, że nie ma dwóch bezwzględnie jednakowych rzutów. Każdy z nich różni się choćby o odcień od drugiego. Wskutek tego, rzutu nie można wykonywać mechanicznie, szablonowo. W chwili wykonywania rzutu cała uwaga gracza musi być skoncentrowana na ten punkt tablicy względnie kosza, na który zamierza rzucić piłkę, przy czym trener winien stale zwracać uwagę na właściwą koordynację ruchów zawodnika. Trener i gracz muszą pamiętać stale o tym, że rzut do kosza jest końcowym fragmentem przemyślanej i przeprowadzonej akcji od którego zależny jest wynik i dlatego szczególna uwaga musi być zwrócona na staranność i precyzję rzutu. Jakiekolwiek objawy niedbałości wykonania, maniery, nonszalencji czy szablonu, które niestety tak często mają miejsce, muszą być bezwzględnie tępione, jako przekreślające cały wysiłek zespołu włożony w przeprowadzenie samej akcji.

Sędziowie, prowadzący grę, zbyt często nie stoją na wysokości zadania w sytuacjach podkoszowych. Zawodnik znajdujący się pod koszem w chwili wykonywania rzutu nie ma pewności czy w wypadku [illegible]lowania go przez przeciwnika sędzia [illegible]reaguje, chcąc zatem raczej uniknąć faula strzela często w pośpiechu, nerwowo. Rzut jest wtedy albo za silny, albo za słaby, albo też ma niewłaściwy kierunek, co szczególnie obserwuje się u naszych zespołów żeńskich. Jeżeli zatem sędzia nie stanie na wysokości zadania, łatwo może zburzyć to, co zbudowane zostało wysiłkiem trenera i zawodnika: w takich wypadkach zwycięży siła a nie technika, co byłoby zaprzeczeniem samej istoty gry w piłkę koszykową, w której górować ma przede wszystkim zręczność. Dlatego też zadanie sędziego jest tutaj szczególnie odpowiedzialne.

Oprócz wyżej wspomnianych uwag trener musi ściśle przestrzegać prawidłowości wykonania rzutu, co jest jednym z warunków jego skuteczności. Zajmiemy się tu tylko rzutem po przeprowadzonej akcji, po biegu, jako podstawowym i mającym najczęst[illegible]

Rzut po biegu, wykonany prawą ręką z wyskoku prawidłowo powinien wyglądać jak na rys. 1 i 2.



Rys 1.

Zawodnik po otrzymaniu piłki, jeżeli ma przed sobą przestrzeń wolną, skierowuje piłkę kozłem do ziemi (a); po koźle chwyta ją oburącz (b); odbija się lewą nogą przenosząc równocześnie piłkę na prawą rękę, prawa noga po wyskoku lekko podkurczona (c); następuje wyprost ręki ku górze i rzut piłki (d); całkowite wyprostowanie ręki o rozluźnionych mięśniach powinno być tak sharmonizowane z wyskokiem, ażeby miało miejsce w momencie najwyższego wzniesienia się. W momencie [illegible] noga zdąża ku dołowi, podczas gdy lewa ręka wykonuje charakterystyczny ruch, przypominający ruch przy pły[illegible]

Sam moment wyrzutu piłki, w jego końcowej fazie przedstawia rys. 2.



Rys. 2.

W momencie tym piłka spoczywa na dłoni prawej, wygiętej nieco ku tyłowi a rzut piłki następuje przez lekkie wypchnięcie jej końcami palców do kosza lub skierowanie na wybrany punkt tablicy. „Wypchnięcie" piłki powinno być błyskawiczne ale zarazem lekkie. W czasie rzutu głowa gracza powinna być podana ku tyłowi, cała uwaga skoncentrowana na wykonaniu rzutu a nie na otoczeniu, zwrok cały czas utkwiony w ten punkt, w który chce piłkę skierować. Całość rzutu (łącznie z wyskokiem) stanowi jeden płynny ruch szybko wykonany.

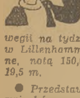
Samo „wypchnięcie" piłki jest wypadkową pracy nóg, tułowia, ramienia, przedramienia, dłoni i palców. Po oddany[illegible] w tym wypadku następuje prawą nogą o rozluźnionych mięśniach, na palce stopy, tak, aby w zależności od sytuacji gracz był gotów do ponownego wyskoku lub biegu w obranym kierunku. Rzut wykonany lewą ręką wygląda w ten sam sposób, z tym że wyskok następuje z odbicia prawą n[illegible]

Rzutów do kosza rozróżniamy bardzo wiele, w zależności od sytuacji w grze. Trudno byłoby je tutaj wszystkie omawiać, zwłaszcza, że przy rzutach do kosza nie można trzymać się rygorystycznie ustalonych schematów. Każdy schemat ma posłużyć jako pole do improwizacji opartej jednak na pewnych podstawowych założeniach i wykazania inwencji zarówno trenera jak i zawodnika. Przytoczony rzut wybrany został jako podstawowy, najbardziej charakterystyczny, ilustrujący jak ważną dla skuteczności strzału jest koordynacja ruchu całego ciała. Bez doskonałego opanowania tego rzutu trudno wyobrazić sobie rasowego koszykarza.

Rzuty wolne, stanowiące najsłabszą stronę naszych zawodników omówione zostaną w oddzielnym artykule.



To i owo...



● 60 (sześćdziesiąt) konkursów skoków dla chłopców w wieku od 6 do 16 lat przewiduje zimowy program norweskiego związku narciarskiego na ogólną ilość 403 zawodów. 17 z tych zawodów będzie miało charakter ogólnokrajowy względnie międzynarodowy, 219 międzyokręgowy. Zjazdów i slalomów przewidziano 51. Biegów na długie dystanse ponad 30 km 38. Tradycyjne zawody w Holmenkollen odbędą się w dniach 26. II. — 5. III. — Pierwszy konkurs skoków rozegrany w Norwegii na tydzień przed świętami w Lillenhammer wygrał G. Trane, notą 150,9, długości 18,18 i 19,5 m.

● Przedstawiciele łyżwiarskich związków państwowych Szwecji i USA oświadczyli, że zawodnicy ich krajów wezmą udział w mistrzostwach łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej, które odbędą się w Moskwie od 11 lutego.

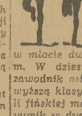
● Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił, że program Igrzysk Zimowych w Oslo w roku 1952 obejmie: w narciarstwie — biegi 50 km, 17 km, sztafetę 4 X 10 km, zjazd i slalom, skoki kombinacje klasyczne i alpejskie, w łyżwiarstwie — biegi 500, 1500, 5000 i 10.000 m, jazdę sztuczną na łyżwach, bobslej i turniej hokejowy. Nie przewiduje się natomiast pięcioboju zimowego, który m. in. przeprowadzono na Igrzyskach w St. Moritz. Program dzienny został już też ogłoszony.

● Sprawa udziału nauczycieli narciarstwa i hokeja w zimowych igrzyskach w Oslo, będzie przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski ponownie rozpatrywana na Kongresie Komitetu w maju roku przyszłego w Kopenhadze.

● Między Fińskim Związkiem Lekkoatletycznym a magistratem miasta Helsinek, wybuchł konflikt na tle finansowym związanym z organizacją Igrzysk Olimpijskich w roku 1952.

● „Sport" z Zurychu ogłosił bilans lekkiej atletyki światowej w konkurencjach męskich za rok 1949. Innowacją w tej liście jest osobne zestawienie wyników w biegu na 200 m uzyskanych na bieżni prostej i osobno na bieżni z wirażami. Na prostej biegali przeważnie Amerykanie i to w większości nie na równe 200 m, lecz na 220 jardów, a więc dystansie nieco dłuższym od 200 m. Na prostej 12 ludzi przebiegło 220 y poniżej 21 sekund, w tym jeden Kanadyjczyk, jeden Panamczyk i jeden Jamajczyk, reszta Amerykanie. Poza tym 9 ludzi biegało jeszcze poniżej 21 sekund na prostej, ale z wiatrem w plecy, wobec czego sklasyfikowano ich osobno. Na bieżni z wirażami, tylko dwóch ludzi dosięgło 21 sekund, w tym Stanfield 20,9 s. Dalszych dwóch miało 21,1, a dalszych czterech 21,2 s. Nie ma wśród nich Stawczyka, którego wynik 21,2 sklasyfikowano w osobnym zestawieniu „z wiatrem", przyznając mu natomiast w liście wyników prawidłowo zdobytych 21,6, co jednak nie mieści się w pierwszej dwudziestce światowej, której wyniki kończą się na 21,5. Na 100 m dwudziestytrzeci wynik brzmi 10,5. Stawczyk otwiera listę tych, którzy przebiegli setkę w 10,6, przy czym swe miejsce dzieli z dziewięcioma innymi Europejczykami. Wśród pierwszej dwudziestki światowej, jest 11 Europejczyków. Dla orientacji podajemy, że 26 wynik na 400 m wynosi — 47,9 s. 33 na 800 m — 1,52,7, 30 wynik na 1500 m — 3,53,7 min., 12 wynik na 3000 m — 8,21 min., 25 wynik na 5000 m 14,41,2 min., 26 wynik na 10 km — 31,11,4 min. W płotkach na 110 m trzynasty zawodnik ma wynik 14,3, a wśród pierwszej trzynastki jest z Europejczyków tylko Bulańczyk (Z. S. R. R.), na 400 m 26 zawodnik zanotowany jest z wynikiem 54,2 s. W skokach: wzwyż — 20 zawodnik ma 198 cm, o tyczce 20 zawodnik — 420 cm, w dal Adamczyk jest na piętnastym miejscu. Ma on przed sobą 10 Amerykanów, dwóch pół. Afrykańczyków i dwóch Niemców. Dwudziestypiąty wynik wynosi 7,36. Wśród tych dwudziestupięciu są tylko z Europejczyków Adamczyk i dwóch Niemców. W trójskoku prowadzi Rosjanin Szczerbakow wynikiem 15,43, na 25 pozycji podano trzech zawodników ze skokami 14,63 m. Wśród tych 28 jest 8 Europejczyków. Dalsza lista Europejczyków obejmuje: 14,58 Schuenera — Szwajcaria, 14,58 Geresimczuka — ZSRR, 14,57 Uusihauta — Finlandia, 14,56 Crossa — Anglia, 14,55 Pustocha — Francja, 14,53 Karola Hoffmana — Polska, 14,52 Puskasa — Węgry i Wellsa — Anglia. W rzutach: Łomowski w kuli wynikiem 15,59 jest dwudziestypiąty na świecie, w dysku dwudziestypiąty wynik brzmi 48,57, przy czym 15 zawodników miało powyżej 50 m, w oszczepie dwudziestypiąty wynik — 66,98, w młocie dwudziestysiódmy 52,01 m. W dziesięcioboju trzydziesty zawodnik osiągnął 6324 pkt. Najwyższą klasyfikację według tabeli fińskiej ma Gordien — USA za wynik w dysku 50,97 — 1294 pkt. 2) Fuchs — USA za kulę 17,79 — 1255 pkt., 3) Reiff — Belgia za 7,58,8 min. na 3000 m — 1215 pkt., 4) Consolini — Włochy za 54,46 w dysku — 1200 pkt., 5) Frank — USA za 54,23 w dysku — 1189 pkt., 6) Lampart — USA za 17,24 w kuli — 1184 pkt., 7) Patton — USA za 20,2 na 200 m — 1164 pkt. 8) Dixon, Dillard i Andersson — wszyscy USA za 13,8 s. na 110 m pł. — 1164 pkt., 9) Chandler — USA za 17,08 m w kuli — 1163 pkt., 10) Zatopek — CSR za 29,21,2 min. na 10 km — 1155 pkt. i Nemeth — Węgry za 59,57 m w młocie — 1155 pkt., 11) Le Beach — Panama za 20,3 na 200 m — 1151 pkt., 12) Slijkhus — Holandia za 3,43,8 min. na 1500 m — 1149 pkt. i Richards — USA za 450 cm w skoku o tyczce — 1149 pkt., 13) Heino — Finlandia za 29.27,2 min. na 10 km — 1143 pkt., 14) Whittfield — USA i Mac Kenley za 46,2 na 400 m oraz Zatopek za 14,10,8 min. na 5000 m — po 1131 pkt., 15) Fuchs, Thompson i Meyer — USA wszyscy po 16,80 w kuli — 1129 pkt.

ESTE





Program imprez na rok 1950

Imprezy masowe

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

Rozplanowanie imprez i akcji masowych w roku 1950 przedstawia się następujące:

1. Biegi narodowe — 1. IV. — 15. V. (I etap), 15. V. — 1. VI. (II etap), 1 — 15. VI. (III etap).
2. Gminne i pow. zawody piłki ręcznej — 1 — 30. V. (I etap), 1 — 15. VI. (II etap).
3. Gminne i pow. zawody pływackie — 1. VII. — 15. VIII. (I etap), 16 — 30. VIII. (II etap)
4. Sztafety młodzieżowe — lipiec, przybycie sztafet do punktu centr. 22 VII.
5. Młodzieżowy spływ kajakowy — lipiec, przybycie do punktu zbornego wg ustalonego corocznie terminu [illegible].
6. Gminne i pow. wyścigi kolarskie — 1 — 30. IX. (I etap), 1 — 15. X. (II etap).
7. Marsze Jesienne — 1 — 30. X.
8. Gminne i pow. zawody w podnoszeniu ciężarów i zapasach — 1. XI. — 1. I. (I etap), 1 — 16. I. (II etap). 15. I. — 31. I. (III etap).
9. Biegi narciarskie — 1 — 28. II.
10. Święto Kultury Fizycznej — ostatni tydzień czerwca.
11. Gimnastyka — [illegible] ciągu całego roku.
12. Trójbój lekkoatletyczny — 15. V. — 15. IX.
13. Nauka pływania — 1. VI. — 1. IX.
14. Obozy wędrowne — 1. VII — [illegible]
15. Nauka jazdy na łyżwach — 1. I. — [illegible]

Szermierzy

[illegible] — szablowy ogólnopolski.

21—22. I. 1950 — Kraków — ogólnopolskie mistrzostwa Krakowa.

25—26. II. 1950: — Praga — spotkanie rewanżowe Praga — Śląsk.

4—5. III. 1950 — Okręgi — pierwsze [illegible]

11—12. III. 1950 — mistrzostwa mię[illegible]

1—22. III. 1950 — Zakopane — obóz dla klasy państwowej.

24—26. III. 1950 — Zakopane — czwórmecz z udziałem Polski, CSR, Rumunii i Bułgarii oraz ewent. i Węgier.

1—III. 1950 — eliminacje do ligi, oraz indywidualne mistrzostwa w okrę[illegible]

16. IV. 1950 — I niedziela ligowa.
23. IV. 1950 — Łódź — mistrzostwa j[illegible]

30. IV. 1950 — II niedziela ligowa.
6—7. V. 1950 — Poznań — mistrzostwa Poznania o puchar Targów.
14. V. 1950 — III niedziela ligowa.
17—18. V. 1950 — Łódź — mistrzostwa B klasy.
18. V. 1950 — Warszawa — [illegible] zebranie PZS.
21. V. 1950 — IV niedziela ligowa.
28—29. V. 1950 — Katowice — zawody międzynarodowe.
2—4. VI. 1950 — Wrocław — mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet kl. A
Do 15 czerwca — indywidualne mistrzostwa w okręgach w bagnecie.
18. VI. 1950 — V niedziela ligowa.
28—29. VI. 1950 — Sopot — mistrzostwa Polski drużynowe w szpadzie i florecie, turniej szablowy. Warszawa — mistrzostwa Polski w bagnecie.
Lipiec — obozy dla instruktorów i juniorów.
1. IX. 1950 — rozpoczęcie sezonu, [illegible]
11—26. IX. 1950 — Zakopane — obóz dla klasy państwowej.
28. IX. — 1. X. 1950 — Bukareszt — P[illegible]ka — Rumu[illegible]
[illegible]—22. X. 1950 — [illegible] mistrzostw drużynowych w bagnecie.
9—21. X. 1950 — Warszawa — obóz dla klasy państwowej.
22. X. — 5. XI. 1950 — międzynarodowe zawody.
[illegible] 1950 — VI niedziela ligowa.
11. XI. 1950 — Okręgowe walne zebranie
26. XI. 1950 — Łódź — mistrzostwa Łodzi.
[illegible] 1950 — VII niedziela ligowa
16—17. XII. 1950 — mistrzostwa Warszawy.
17. XII. 1950 — Walne zebranie PZS w Warszawie. (dr)

*

KATOWICE. Nowoutworzona Śląska Liga Szermiercza rozpoczyna rozgrywki w dniu 15. I. 1950. Dwie pierwsze drużyny zaawansują do Ligi Państwowej. Z uwagi na wyrównane siły walki będą na pewno bardzo zacięte.

Terminarz przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

13. 1. — **Katowice:** Stal Katowice — AZS Rokitnica.

15. 1. — **Katowice:** MKS Katowice — Górnik Radlin; **Gliwice:** Stal Gliwice — Górnik Czeladź; **Gliwice:** AZS Gliwice — Stal Rybnik.

28. 1. — **Radlin:** Górnik Radlin — Stal Katowice; **Czeladź:** Górnik Czeladź — MKS Katowice; **Rybnik:** Stal Rybnik — Stal Gliwice; **Rokitnica:** AZS Rokitnica — AZS Gliwice.

2. 2. — **Katowice:** Stal Katowice — Górnik Czeladź; **Katowice:** MKS Katowice — Stal Rybnik, **Gliwice:** Stal Gliwice — AZS Rokitnica; **Gliwice:** AZS Gliwice — Górnik Radlin.

5. 2. — **Rybnik:** Stal Rybnik — Stal Katowice; **Rokitnica:** AZS Rokitnica — MKS Katowice; **Radlin:** Górnik Radlin — Stal Gliwice; **Czeladź:** Górnik Czeladź — AZS Gliwice.

12. 2. — **Katowice:** Stal Katowice — MKS Katowice; **Gliwice:** Stal Gliwice — AZS Gliwice; **Rokitnica:** AZS Rokitnica — Górnik Radlin; **Czeladź:** Górnik Czeladź — Stal Rybnik.

19. 2. — **Gliwice:** Stal Gliwice — Stal Katowice; **Gliwice:** AZS Gliwice — MKS Katowice; **Czeladź:** Górnik Czeladź — AZS Rokitnica; **Radlin:** Górnik Radlin — Stal Rybnik.

5. 3. — **Katowice:** Stal Katowice — AZS Gliwice; **Katowice:** MKS Katowice — Stal Gliwice; **Rybnik:** Stal Rybnik — AZS Rokitnica; **Radlin:** Górnik Radlin — Górnik Czeladź.

Trzecia drużyna rozegra zawody eliminacyjne z wicemistrzem Wrocławia, mistrzem Gdańska, Szczecina i Lublina o miejsce w Lidze Państwo[illegible]

Wioślarzy

BYDGOSZCZ. Kalendarz imprez sportowych na rok 1950 Polskiego Związku Wioślarskiego obejmuje następujące imprezy:

30.IV — otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach;
21.V — regaty otwarcia sezonu we wszystkich ośrodkach;
4.VI — Płock, Toruń, Kalisz, Wrocław: regaty okręgowe;
11.VI — Kraków: regaty okręgowe;
18.VI — Bydgoszcz: regaty międzyklubowe i eliminacje przed wyjazdem do Szwecji;
25.VI — Warszawa: regaty międzyklubowe;
29.VI — Gdańsk: regaty z okazji Święta Morza (obowiązkowy udział reprezentacji okręgów);
18—29.VI — Warszawa i inne ośrodki: spływ do Gdańska na Święto Mo[illegible]
1—2.VII — regaty wewnętrzne zrzeszeń.
2.VII — Szwecja: regaty międzyna[illegible]
9.VII — Włocławek: regaty międzyk[illegible]
16.VII — Bydgoszcz: regaty międzynarodowe;
23.VII — Szczecin: regaty okręgo[illegible]
30.VII — Kruszwica: regaty międzyklubowe;
6.VIII — Wrocław — tor olimpijski: mistrzostwa Polski juniorów i regaty międzyklubowe;
6—13.VIII — Warszawa i inne ośrodki: spływ na regaty — mistrzostwa Polski;
13.VIII — Poznań lub Bydgoszcz: mistrzostwa Polski;
20.VIII — Toruń: regaty międzyklubowe
20.VIII — [illegible]alisz: regaty międzyklubowe,
27.VIII — we wszystkich ośrodkach: pierwszy krok wioślarski;
1—2.IX — Włochy: mistrzostwa Europy (FISA);
3.IX — Poznań: regaty międzyklubowe;
10.IX — Warszawa: regaty między[illegible]
17.IX — Bydgoszcz lub Poznań: [illegible]
24.IX — Kraków: jesienne regaty międzyklubowe;
24.IX — we wszystkich ośrodkach imprezy na odbudowę Warszawy;
1.X — we wszystkich ośrodkach zakończenie sezonu, połączone z regatami.

ZS „Unii"

SOSNOWIEC. Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Unia opracował już kalendarzyk imprez oraz terminarz obozów kondycyjno-szkoleniowych na rok 1950.

IMPREZY: 4 luty w Łodzi — zawody bokserskie z ZS Spójnia; 10,11 i 12 luty — mistrzostwa narciarskie ZS Unia w Szklarskiej Porębie; 11 kwiecień — mecz piłki nożnej z ZS Stal w Sosnowcu; 19—30 czerwiec — spływ kajakowo-żeglarski na Święto Morza (Szczecinek — Ustka — Łeba — Krokowa — Staroszyna — Wielka Wieś — Jastarnia — Gdynia); 30 lipca — mecz lekkoatletyczny z ZS Spójnia w Krywałdzie; 20 sierpień — trójmecz żużlowy ZS Ogniwo — ZS Stal — ZS Unia na stadionie Ruchu w Chorzowie Batorym; 17 wrzesień — szosowe mistrzostwa ZS Unia w Chorzowie Batorym, 18—19 listopad — mistrzostwa ZS Unia w tenisie stołowym w Krakowie.

OBOZY: 1—16 luty — narciarski w Szklarskiej Porębie na 25 osób, 1—15 lipiec — piłki nożnej na 40 zawodników w Szklarskiej Porębie; 17—31 lipiec — lekkoatletyczny w Krywałdzie dla 20 kobiet i 20 mężczyzn, 1—15 sierpień — pływacki w Głuchołazach na 40 osób, w tym 20 kobiet; 1—15 wrzesień — bokserski dla 20 osób w Szklarskiej Porębie, (ww)

Budżet GUKF-u na rok 1950

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950.

Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy na obozy kondycyjne zawodników kadry reprezentacyjnej, szkolenie sędziów i kursy unifikacyjne trenerów wyniosą przeszło 50 milionów zł. Pozostałe wydatki na związki — to sprzęt dla reprezentacji państwowych, organizacja imprez sportowych i udział w imprezach zagranicznych, wreszcie koszty administracyjne i opłaty kadry trenerskiej oraz personelu administracyjnego biura związków.

Nie wszystkie jednak związki sportowe potrafią planowo pracować. Na konferencjach roboczych, które GUKF przeprowadził w listopadzie br. ze związkami sportowymi, zobowiązały się one, po dokonaniu wszelkich uzgodnionych z GUKF zmian i poprawek w budżetach, dostarczyć preliminarze na rok 1950 — do dnia 15 grudnia br.

Do obecnej chwili tylko 8 związków wykonało przyjęte zobowiązania. Są to związki: kolarski, jeździecki, koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, lekkoatletyczny, narciarski, łuczniczy, szachowy i wioślarski. Pozostałe 17 związków nie nadesłało budżetów lub nie uwzględ[illegible] koniecznych poprawek.

SOSNOWIEC. Odbyła się tutaj konferencja zarządu głównego ZS Unia [illegible] udziałem inspektorów okręgowych. Konferencję zagaił przewodniczący ZG ZS Unia ob. Puchała, po czym sekretarz Zrzeszenia, ob. Janosz omówił dokładnie sprawy mających się niebawem odbyć wyborów do kół i klubów sportowych oraz Zarz[illegible] gów. Następnie omówiono sprawy organizacyjne i finansowe.

Do ważniejszych z nich należy utworzenie reprezentacyjnego klubu ZS Unia, którym [illegible]e ligowy Ruch, zorganizowanie [illegible] najbliższej przyszłości stałego [illegible]dka narciarskiego w Szklarskiej Porębie i wprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy kołami, kl[illegible]bami [illegible] rządami zrzeszenia. Ponadto postanowiono, że wszystkie kluby będą występować w kostiumach o barwach [illegible]ia (biało-n[illegible] powodu sprzęt (koszulki, spodenki i komplety treningowe) będzie nabywany centralnie [illegible]

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zebrani uchwalili wysłanie telegramu z życzeniami. Jednocześnie dla uczczenia Solenizanta, Zrzeszenie Sportowe Unia podjęło zobowiązanie dołożenia wszelkich starań aby przyczynić się do wychowania nowych, zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Polski Ludowej.

Rozmieszczenie klubów związkowych

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wyczynowego w planie sześcioletnim i umasowienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie reorganizacji klubów i rozmieszczenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej ilości klubów związkowych, mało sekcyjnych i słabych organizacyjnie, z nieodpowiednią ilością kadry działaczy i instruktorów — Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ ustaliła, że w sprawach rozmieszczenia i ewentualnego powstania nowego klubu decydować będą odnośne Okręgowe Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w porozumieniu z zarządami głównymi zrzeszeń.

Stosunek ilościowy klubów związkowych do ilości mieszkańców w danej miejscowości winien być następujący: od 5 do 10 tys. — 1 klub; od 10 do 20 tys. — 2 kluby; od 20 do 40 ty[illegible] kluby; od 40 do 100 tys. — 6 klubów; od 100 do 150 tys. — 8 klubów; powyżej 150 tys. — 9 — 12 klubów.

W miastach, posiadających powyżej 150.000 mieszkańców, Zrzeszenia Sportowe mogą organizować od 1 do 3 klubów w za[illegible] ilości członkó[illegible]ży, natomiast w osiedlach mniejszych, nie posiadających więcej niż 5.000 mieszkańców o powstaniu klubu decydują Okr. Rady Kult. Fiz. i Sportu ORZZ, a w wypadku pozytywnym przydzielają organizację i opiekę Zrzeszeniu Sportowemu wg. ilości członków [illegible]ży.

Niezależnie od klubów związkowych w tych samych miejscowościach mogą istnieć kluby pozostałych pionów (Gwardia, Wojsko, AZS-y i LZS-y). Przy organizacji klubu, jak również przy ich roz[illegible]u, należy mieć na uwadze możliwości organizacyjne, odpowiedni dobór działaczy i instruktorów oraz potrzeby miejscowej młodzieży.

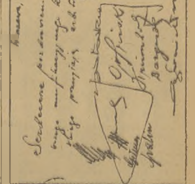
A oto projekt terytorialnego rozmieszczenia klubów Zw. R. K. F. i Sportu CRZZ z podziałem na województwa:

	[illegible]	klubów
śląskie	55	134
poznańskie	85	115
wrocławskie	59	94
[illegible]e	47	73
pomorskie	42	69
łódzkie	37	68
krakowskie	39	59
szczecińskie	33	44
kieleckie	23	44
lubelskie	26	43
[illegible]kie	31	40
gdańskie	18	37
białostockie	19	26
[illegible]	14	17

Rozwój LZS-ów w woj. szczecińskim

SZCZECIN. W woj. szczecińskim czynnych jest 214 LZS-ów, zrzeszających ponad 15 tys. osób. W bieżącym roku projektuje się powiększenie tej liczby do 265 zespołów, z 20 tys. człon[illegible]

W celu wyszkolenia odpowiedniej ilości instruktorów i przodowników sportowych, przez całą zimę odbywać się będą kursy szkoleniowe. Przodującym zespołem jest LZS Radziszewo w powiecie gryfińskim. Ma on najlepszą drużynę piłki nożnej oraz stojące na dobrym poziomie sekcje: lekkoatletyczną, pływacką i żeglarską. Inicjatorami działalności sportowej w tej miejscowości są dwaj bracia Kallla. Wzorem i przykładem sportowca wiejskiego jest też Wilkowska Jadwiga z LZS-u, Golancz Pomorska, dzięki której sport w Golanczy zdobył odpowiednią pozycję w życiu społecz[illegible]



Pozdrowienia piłkarskich sędziów Śląska, przesłane z pierwszego unifikacyjnego kursu w Warszawie.

DR KAROL KLIMEK

Off-side

Stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, że w okresie powojennym ilość publiczności na zawodach piłkarskich wzrosła, natomiast znajomość przepisów gry jest wciąż objawem rzadko spotykanym. Stąd też najczęściej pochodzą nieporozumienia między publicznością a arbitrem. Oczywista, że za ten stan rzeczy nie można winić tylko publiczności, która jest zbyt wygodna, by na lekturę prywatną czytała przepisy gry w piłkę nożną. Zjawisko to jednak nie jest wyłącznie krajowe. Lukę tę winny usunąć odpowiednie władze piłkarskie, w szczególności zaś prasa, która nie „paragrafowo", a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

Zaobserwowałem, że tylko w Związku Radzieckim i w Anglii publiczność piłkarska wyznaje się na przepisach i że przyswoiła ona sobie wszelkie tych przepisów tajniki. Doskonale orientuje się też w trudnym ujęciu paragrafów o „spalonym".

Przepisy gry w piłkę nożną mają swoją historię, przeszły bowiem przez [illegible]owcy w tej dzied[illegible]nie stale zajmują się różnymi problemami, starając się ująć je sportowo, dążą oni, by gra na boisku miała jak najwięcej cech piękna, które przyciągają widza, a równocześnie by dawała wiele emocji w postaci bramek. Do przepisów, w których publiczność stosunkowo orientuje się najsłabiej, należy przepis o spalonym.

Obecnie podnosi się za granicą, a w szczególności w Anglii, szereg głosów, zmierzających do zmiany tego przepisu. Świat piłkarski wypowiedział mu wojnę. Oczywista, że wielu zwolenników i wielu przeciwników „spalonego" wysuwa na uzasadnienie swoich też różnorakie argumenty. Jedni twierdzą, że zmiana przepisu pociągnie za sobą z pewnością więcej bramek, a zatem gra stanie się bardziej interesująca, inni natomiast chcieliby zawodom nadać więcej piękna, odciągnąć piłkarstwo od obecnego stanu, nazwanego przez nich „zmechanizowaną" grą.

Francuski dziennikarz Gabriel Hanot, który jest równocześnie odpowiedzialny za zestawienie reprezentacyjnej drużyny francuskiej, żąda zupełnego zlikwidowania przepisu o spalonym. Wielu ekspertów jego rodaków jest tego samego zdania.

We Włoszech nie zadowalają się tylko kampanią prasową, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem dotychczasowych przepisów o spalonym, a 45 minut bez spalonego. Przy grze ze spalonym nie padła ani jedna bramka, natomiast w drugiej części uzyskano ich pięć, przy czym trzy z nich ze spalonego (obecnie obowiązującego).

W Anglii przeważa zdanie, że im wcześniej powróci się do starego systemu spalonego, tym lepiej dla całości gry, która zyska przez to na estetyce. Nie ma tam jednak nikogo, ktoby żądał całkowitego zniesienia [illegible]

Do roku 1925 zawodnik był na pozycji spalonej wtedy, kiedy między nim a linią bramkową konkurentów znajdowało się mniej aniżeli trzech graczy przeciwnej drużyny. Następnie słowo „trzech" przy przepisach zostało zastąpione słowem „dwóch" i w ten sposób powstał nowy przepis o spalonym, który obo[illegible]ała, zdawałoby się, zmiana wprowadziła jednak całkowity przewrót. Siła i szybkość wyparły piękno i estetykę z boiska piłkarskiego.

Niemniej jednak zmianę uważa się na ogół za korzystną. Nawet ociężali napastnicy nie mogli już być tak dokładnie jak przedtem kryci. Na zawodach zaczęło padać więcej bramek, przybywało publiczności, zapełniały się kasy klubowe.

Ustawodawcy nie liczyli się jednak z wysoką inteligencją trenerów piłkarskich, którzy zaraz znaleźli antidotum na zbyt dużą liczbę bramek. Hubert Shapmann zaprezentował opinii światowej hasło „wzmocnienia obrony", postawił środkowego pomocnika jako „stoppera", czyli po prostu „policjanta" i tak narodził się system znany pod nazwą „WM".

Do roku 1925 drużyna zainteresowana była w tym, by strzelać więcej bramek aniżeli przeciwnik. Od roku 1926 obserwujemy zjawisko przeciwne, drużyna stara się mniej bramek stracić niż jej przeciwnik. Matematycy powiedzą, że zasadniczo wychodzi to na jedno, fachowcy jednak piłkarscy wiedzą, że między tymi dwoma zapatrywaniami jest olbrzymia różnica, taka jak między biegunem północnym a południowym, chociaż w jednym i w drugim wypadku chodzi o biegun.

Według systemu policyjnego „WM" zadaniem środkowego pomocnika jest dokładne obstawienie środkowego napastnika. Te dwie pozycje w drużynie zyskują bardzo na znaczeniu, z tym jednak, że traci na tym zespołowa praca obu drużyn.

Walka o przepis spalonego toczy się już od roku 1887. Z czasopisma „Athletics and football" dowiadujemy się, że różnorodność poglądów na ten przepis nie pozwoliła w owym czasie na zorganizowanie związku piłki nożnej w Anglii.

Obecnie znowu dąży się do zmiany tego przepisu: jedna grupa żąda przy tym zupełnego zniesienia spalonego, druga nawołuje do przywrócenia stanu sprzed roku 1925, trzecia wreszcie żąda powrotu do przepisu sprzed roku 1925, ale z pewnymi zmianami.

Należy przypuszczać, że ci, którzy chcą zupełnego zniesienia przepisu o spalonym nie znajdą szerszego poparcia w świecie, natomiast godnym uwagi jest żądanie grupy trzeciej, która między innymi chce wprowadzić następujące inowacje do przepisu sprzed r. 1925:

„Linia dzieląca boisko na dwie połowy zostaje zniesiona, natomiast boisko podzielone zostaje na trzy części. Dwie linie zakreśla się w odległości 27 — 43 m od bramek, za nimi będzie się znajdowało tzw. „pole obrony" i tylko tam będą miały zastosowanie przepisy o spalonym sprzed r. 1925."

System ten — twierdzą szermierze projektu — wzmocni silnie współpracę całej drużyny, usunie w zupełności ze środkowego pomocnika piętno „policjanta", który stanie się teraz również pełnowartościowym zawodnikiem, zasilającym stale atak piłkami, da mu się możność wychodzenia w rejony obrony drużyny przeciwnej, przy zmniejszonym niebezpieczeństwie własnej bramki. Napastnicy dopiero po [illegible]

Dla przeciętnego widza plan ten może się wydawać niezrozumiały, niemniej jednak dla fachowca, który obserwuje rozwój piłki nożnej od dość dawna i który widzi wybitne obniżenie się poziomu, plan ten jest pewnego rodzaju gwarancją podniesienia się tego poziomu, jakkolwiek nie można bez zastrzeżeń twierdzić, że nie posiada on wad. Oczywista, że fachowcy nie chcą w tym wypadku być tylko teoretykami i nie twierdzą, że ich propozycje są najlepsze i że należy je bez dyskusji przyjąć.

Rozwiązanie wyżej poruszonych problemów może się udać tylko na boisku przez rozegranie szeregu gier próbnych z zastosowaniem poszczególnych pozycji. W każdym razie stwierdzić dzisiaj należy, że system WM, który był wynikiem zmiany przepisów o spalonym jest w świecie piłkarskim silnie krytykowany.



Głos w dyskusji

O wprowadzenie sportowych narad produkcyjnych

Artykuł Z. Orłowicza „Zwolnienia z gimnastyki", zamieszczony w Nr 94 „Sport i Wczasy" nie może pozostać bez echa. Świadczyłoby to, że nie jesteśmy dość czujni na punkcie różnych braków, że wnioski stawiane słusznie nie znajdują zrozumienia. Sprawa pełnego udziału uczniów w lekcjach w. f. ma istotnie głębokie i wszechstronne znaczenie, lecz nie rozwiążą jej ani unormują zarządzenia regulujące odgórnie życie szkoły. Powodzenie wszelkich nakazów zależy jeszcze od współdziałania czynników egzekwujących, tj. wszystkich nauczycieli i od postawy uczniów, która wobec nakazów jest albo bierna, albo wręcz nieprzychylna.

Skoro sprawa zwolnień raz trafiła na łamy prasy należy ją dokładnie prześwietlić tak od strony nadużywania zwolnień jak i dbałości o zdrowie przez samą młodzież.

Wstrzymywanie się od ćwiczeń w dorywczych wypadkach, które nie wymagają zaświadczeń lekarza, podyktowane jest częściej niż stanem zdrowia, niechęcią do przynoszenia i przebierania się w kostium ćwiczebny, szukaniem okazji do odrabiania lekcji z innych przedmiotów lub osobistym stosunkiem do nauczyciela i zajęć. Powody takie są niegodne dzisieszej młodzieży, która zdobyła prawo do nauki na drodze przemian społecznych i w nauce powinna widzieć jedynie słuszną drogę do pomnażania swej wartości i przydatności.

Konsekwentne wymagania nauczycieli tj. sprawdzanie obecności, zobowiązywanie zwolnionych do przebierania się i udziału w ćwiczeniach wstępnych, powierzanie im łatwych funkcji pomocniczych, ma za zadanie podtrzymywać wolę uczniów do pracy nad sobą.

Co zaś do współpracy wychowawcy fizycznego z lekarzem szkolnym, to najlepszą podstawą jest karta zdrowia wprowadzona przez Ministerstwo Oświaty dla wszystkich szkół Karta ta była dotychczas prawie wyłącznie w ręku lekarza a ogół nauczycieli przeważnie nic o niej nie wiedział.

Wypełniając wspólnie z lekarzem rubrykę „zalecenia" co do uprawiania sportów, nauczyciel wf ma okazję do wymiany poglądów, wnikliwego poznania zaleceń i regulowania zwolnień na podstawie własnych obserwacji. Do tej współpracy powinno dołączyć się współdziałanie zespołów ćwiczebnych. Sprawa jednak musi wyjść od samej młodzieży, która powinna wzorować się na klasie robotniczej, znać prawa rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa, aby umieć przenosić metody pracy produkcyjnej na teren szkoły. Współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo wprowadzone do metod nauczania może torować drogę do stałego podnoszenia intensywności i wydajności.

Również uczniowie powinni mieć swoje własne sportowe narady produkcyjne, które włączą ich w sposób aktywny do pracy nad przebudową szkoły, do wykonania nowych zadań kultury fizycznej. Aby tak istotnie było, każdy uczeń musi mieć okazję do swobodnego wypowiadania się i sprawdzenia, co dzieje się z wnioskiem, który zgłosił na jednej z narad. Wzorując się na instrukcjach opracowanych dla narad gałęzi produkcyjnych, należałoby przemyśleć „drogę wniosków" młodzieżowych. Instrukcja nakazuje szczegółowe protokółowanie przebiegu narad produkcyjnych i wszystkich wypowiedzi robotników. Podobnie jak tam i w szkole protokóły przesyłanoby do dyrekcji i do Szkolnego Koła Sportowego. Rada Pedagogiczna analizując zawarte w protokołach wnioski, część z nich załatwiałaby sama, resztę leżącą poza jej kompetencjami, odsyłałaby do Kuratorium. Tu część zostałaby rozpatrzona, a dla pozostałych otwierałaby się prosta droga do Ministerstwa Oświaty. Żaden więc wniosek, czy to racjonalizatorski, czy też dotyczący pewnych braków, usterek, nie zostałby pominięty. Tak np. uczniowie znając najlepiej warunki domowe kolegów, ich zachowanie się poza szkołą i w czasie ćwiczeń, mogą bezstronnie i najbardziej wnikliwie oceniać konieczność zwolnień w wypadkach wątpliwych, a nawet opiniować o pierwszeństwie kuracyjnego leczenia.

Wytworzy to właściwą atmosferę współpracy, gdzie każdy będzie odpowiadał nie tylko za siebie, ale za ogół, za właściwą gospodarkę siłami ludzkimi, tak niezbędnymi w okresie odbudowy i rozbudowy.

Mgr. Tygerman J.

W następnym numerze

ZESTAWIENIE ARTYKUŁÓW

według treści

KTÓRE UKAZAŁY SIĘ

w „Sporcie i Wczasach"

w roku 1949

Zagadnienia turystyczne w szkole

Uchwały zjazdu wizytatorów w.f.

Do spraw, omawianych na naradzie naczelników i wizytatorów wych. fiz. należała również ważna dziedzina turystyki szkolnej. — Na komisji i plenum poddano na ogół ostrej krytyce dotychczasowe osiągnięcia, szczególniej jeśli idzie o odcinek planowania wycieczek i sposobu ich przeprowadzania. Mimo bezspornie dużego dorobku i dużych wysiłków ze strony Ministerstwa Oświaty, nie osiągnięto ani masowości ruchu ani nie stwierdzono odpowiedniego zainteresowania się tą sprawą organizacji młodzieżowych i nauczycielskich.

Wycieczki szkolne niestety nie otrzymały 50 proc. zniżki na kolejach, przez co praktycznie uboższa młodzież szczególniej wiejska i robotnicza nie mogą właściwie korzystać z ruchu turystycznego dalekostrefowego. Zbyt małe są subwencje i zapomogi ze strony Kół Rodzicielskich i Patronatów. Poważną przeszkodę stanowi dalej brak odpowiednio urządzonych i rozbudowanych schronisk szkolnych. Nawet także centra turystyczne jak Kraków, Warszawa, Katowice i Gdańsk, dalej Jelenia Góra, Zakopane, Olsztyn, mają schroniska małe mogące pomieścić łącznie do 200 młodzieży (i to nie wszędzie) — nie pozwalające na kierowanie do nich w okresach największego nasilenia wycieczkowego większej ilości wycie-[illegible]

Nauczycielstwo prowadzące wycieczki w przeważnej swej liczbie rozplanowuje wycieczki nieodpowiednio, niezgodnie z duchem czasu, od poprostu turystyka dla turystyki.

Wszystkie te braki poddano rzeczowej krytyce i w konkluzji uchwalono szereg dezyderatów, z których najważniejsze dają się lapidarnie streścić następująco:

1. Obsadzić należy w pierwszej linii wszystkie kuratoria szkolne referentami turystyki o pełnych kwalifikacjach fachowych i ideowych — referentom tym zapewnić możność pracy przez przyznanie rocznych biletów kolejowych; referenci turystyki w żadnym wypadku nie powinni być pociągani do innych prac.

2. Należy w najbliższym czasie utworzyć przy każdym Inspektoracie powiatowym powiatowych instruktorów turystyki; bez utworzenia takich instruktorów turystyka młodzieży szkół wiejskich nie ruszy z miejsca [illegible]

3. Uczynić sprawę żywą na terenie Związku Harcerstwa Polskiego i Zw. Młodzieży Polskiej; podobnie wzmóc zainteresowanie się turystyką Związku Nauczycielstwa oPlskiego.

4. Wszcząć akcję wydawania popularnych wydawnictw turystycznych, a przede wszystkim Informatora tury-[illegible]

5. Rozbudować schroniska szkolne, [illegible] **czasie najbliższym zbudować wielkie schroniska szkolne wycieczkowe w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Katowicach.**

6. Rozpocząć silną akcję subwencjonowania wycieczek dla młodzieży chłopskiej i robotniczej.

7. Zagadnienia turystyki włączyć obowiązkowo w program zajęć wszystkich wakacyjnych kursów nauczycielskich.

8. We wszystkich Brygadach S. P. należy rozpocząć szeroką akcję turystyczną i to tak wykładową jak i praktyczną.

Oto są najgłówniejsze dezyderaty, wysunięte przez Komisję Turystyczną. Referent Komisji wiz Mamuszko (Gdańsk) widzi główną przyczynę słabego rozwoju turystyki w zaniedbaniu tych spraw w Związku Nauczycielstwa Polskiego i organizacjach młodzieżowych oraz fakcie opuszczania swoich stanowisk przez wyszkoloną kadrę. — Tym niemniej ruch turystyczny młodzieży szkolnej rozwija się żywiołowo. Znajdzie — jak to stwierdził szef Biura Służby Polsce płk. Bilewski, poparcie w Ministerstwie Oświaty; znajdzie żywe poparcie w Związku Młodzieży Polskiej. — Chwilowe trudności i braki są do usunięcia i będą usunięte. Już niektóre okręgi szkolne (jak np. warszawski) szkolą kierowników wycieczek, dają im odpowiednie wskazów-[illegible] cieczkowe, obejmujące wszystkie 14 województw. — W ostatecznej redakcji znajduje się Informator Turystyczny. — Najważniejszą teraz rzeczą będzie rozbudowa schronisk, zniżki 50 proc. na kolejach i szeroka akcja subwencyjna.

Korespondenci szkolni donoszą:

Hoffmanki o krok od porażki

WARSZAWA. W lutym odbędą się w Warszawie doroczne zawody młodzieży szkół średnich ogólnokształcących w skokach przez przyrządy. Zawody te, obok zawodów pływackich — które odbędą się w marcu, są wśród młodzieży stołecznej najbardziej popularne. Toteż wszystkie szkoły rozpoczęły już przygotowania swych ekip, które w tym roku liczbowo zostaną powiększone. Szczególniej pilnie przygotowują się do zawodów uczennice gimn. im. Sowińskiego, które znalazłszy gorącego patrona wychowania fiz. w osobie nowego dyrektora, ob. Szumańskiego, coraz więcej wysuwają na czoło szkolnego sportu w Warszawie.

Ostatnio zorganizowały one w swej sali na dalekiej Woli dwumecz w skokach przez przyrządy, przy czym na swoje przeciwniczki zaprosiły ekipę mistrzyń szkolnych Warszawy — zespół gimn. im. Hoffmanowej, mający w tej konkurencji ustaloną markę, toteż sala zapełniła się do ostatniego miejsca i dała licznej widowni — zresztą bardzo obiektywnej — dużo emocji i satysfakcji, bo zespół uczennic g. Sowińskiego nie tylko nawiązał z renomowanymi przeciwniczkami równą walkę, ale przyniósł ambitnym uczennicom Woli drużynowe zwycięstwo w dwu konkurencjach (przewrót i skok przez kozła). Hoffmanki wystąpiły bez Śledziewskiej i Czudowskiej, ale poza tym cała siódemka to uczennice, które w zeszłorocznych zawodach znalazły się w pierwszej dwudziestce zawodniczek Warszawy. Specjalną radość stanowiło dla młodzieży gimn. Sowińskiego indywidualne zwycięstwo ich koleżanki Mirki Kozyrówny, która pokonała znane zawodniczki Andraszkównę, Asterblum i Rudzikównę i wykazała doskonałe opanowanie skoków, pierwszorzędne ich wykończenie i brawurę w skokach dowolnych. — Dużą niespodzianką stanowiła dobra (trzecia) lokata nieznanej dotychczas w konkurencji skoków Kr. Otrębskiej. — Z gimn. Hoffmanowej pierwszorzędnie w tym roku zapowiada się Dudzianka.

W ostatecznym podsumowaniu zwycięstwo odniosły uczennice gimn. im. Hoffmanowej 229½ pkt., 2) gimn. im. Sowińskiego 223½ pkt. Startowało po 7 zawodniczek.

Indywidualnie: 1. Kozyrówna M. (Sow.) — 37 i pół pkt. (8 i pół — 9 i pół — 9 i pół — 10), 2. Asterblum Z (Hoffm.) — 36 pkt. (9 — 8 i pół — 9 — 8 i pół), 3. Otrębska Kr. (Sow.) — 35 i pół pkt. (8 i pół — 9 — 9 —9), 4. Rudzik Al. (Hoffm.) — 35 i pół pkt. (8 i pół — 8 — 9 — 10), 5. Andraszek M. (Hoffm.) — 34 pkt. (7 i pół — 8 — 10 — 8 i pół), 6. Prażmowska W. (Sow.) — 33 pkt. (8 i pół — 9 — 7 i pół — 8), 7. Dudzianka H. (Hoffm.) — 33 pkt. — (7 i pół — 8 — 8 i pół — 9), 8 Żaczkówna B. (Hoffm) 32 i pół pkt. (8 — 8 i pół — 7 i pół — 8 i pół), 9 Fibich B. (Sow.) — 32 i pół pkt. (8 — 8 — 8 — 8 i pół), 10. Pytlewicz H. (Sow.) — 32 pkt. (9 — 8 i pół — 7 — 7).

Pamiętając, że w ub. roku Krystyna Kollówna uzyskała mistrzostwo — 34 i pół punktami widać, że poziom usprawnienia podnosi się stale. — Sędziował prof. A. Kalinowski (Z. O.)

Zwycięstwo ligi szkolnej

POZNAŃ. W ramach imprez sportowych, zorganizowanych z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, rozegrane zostało w Poznaniu spotkanie lekkoatletyczne, między reprezentacją Ligi szkolnej a repr. Poznańskiego OŻLA. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Ligi szkolnej 258:215 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 80 m— Stawczyk (POZLA) 9 sek.; 1.000 m — Bartecki (POZLA) 2.49.6; 60 m ppł. — Fibak (POZLA) 8.4 sek.; rzut granatem — Sumiński (POZLA) 74.4 m; kula (5 kg) — Hoffmann (POZLA) 14.76 m; skok w dal — Ohnsorge (Liga) 6.52 m; skok wzwyż — Skałbania (POZLA) 1.75 m; sztafeta wahadłowa 5X50 m — (Liga) 32.8 sek.; trójskok z miejsca — Wiza (Liga) 8.55 m.

Poza konkursem — Stawczyk zaatakował w trójskoku z miejsca r[illegible] Polski, należący do Morończyka (9.0[illegible]) [illegible] ała się. Stav[illegible] uzyskał 9.01 m.

GKS Venetia przegrywa

OSTRÓW WLKP. Rozegrany tu został mecz juniorów w piłce koszykowej pomiędzy miejscowymi drużynami Venetii i Stali. Spotkanie to po dwukrotnej dogrywce zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem Stali 21:17 (6:5). W przepisowym czasie wynik brzmiał 13:13.

Venetia była zespołem lepszym pod względem technicznym i przeprowadzała przemyślane akcje, którym jednak brakowało skutecznego wykończenia. Stal zawdzięcza swoje zwycięstwo lepszej kondycji i dobrej dyspozycji strzałowej.

Kosze dla Venetii zdobyli: Ciszak I. 9; Obszyński 6 i Chudy 2. Sędziowali Hadzelek i Andrzejewski — obiektywnie. (pu-ka)

Pocieszające cyfry

Wśród wielu tablic, jakie zostały rozmieszczone w sali obrad wizytatorów wychowania fizycznego, jedna zwracała na siebie powszechną uwagę. Była nią tablica, przedstawiająca dorobek sportu szkolnego za lata 1948 i 1949 oraz przewidywaną jego rozbudowę. Warto zapoznać się z tymi liczbami.

W r. 1949 odbyło się 5.764 imprez przy współudziale 97.293 uczestników. W r. 1949 liczba imprez wzrosła do 11.887, zaś ilość uczestników do 207.920. W bieżącym roku przewiduje się zorganizowanie 20.939 imprez przy 481.539 uczestnikach.

W zorganizowanych w r. 1948 4.590 grach sportowych brało udział 48.363 zawodników. W r. 1949 urządzono już 9.201 tego rodzaju imprez, przy 93 397 zawodnikach W bieżącym roku zostanie zorganizowanych 15.204 imprezy przy 193.383 startujących w nich zawodników.

W 488 zawodach lekkoatletycznych w r 1948 startowało 12.797 zawodników. W następnym roku odbyły się już 1.252 imprezy lekkoatletyczne, gromadząc 52.120 uczestników. Obecnie zostanie urządzonych 2.068 zawodów, przy udziale 94.882 uczestników.

4.157 pływaków startowało w r. 1948 w 117 zawodach. W r. 1949 liczba zawodów wzrosła do 213, a liczba startujących do 9.551. Tegoroczny plan przewiduje organizację 640 imprez przy 30.373 zawodnikach.

W 59 zawodach narciarskich w r. 1948 startowało 2.320 uczestników. W minionym roku liczba imprez podwyższyła się do 162 — liczba zawodników do 6.125 W roku 1950 plan przewiduje 359 imprez oraz 26.067 zawodników.

Inne dziedziny sportu wykazują liczby o wiele mniejsze.

Ciekawe są również dane, ilustrujące rozbudowę Szkolnych Kół Sportowych. W r. 1948 czynnych było 684 koła (w tym 148 wiejskich), w r. 1949 — 1.097 kół (316 wiejskich). W bieżącym roku przewidzianych jest 1.719 kół (w tym 512 wiejskich) Koła te skupiały w 1948 roku 52.347 członków, w r. 1949 — 76 215 członków.

Wyżej przytoczone liczby świadczą, że hasło powszechności sportu w szkole jest konsekwentnie realizowane. Nadmienić należy, że dane te nie obejmują szkół zawodowych.

(Z. O.)

Odpowiedzi Redakcji

WŁADYSŁAW SIKOROWSKI z WARSZAWY. 1) rekordy radzieckie — 400 m pł. Łuniew 52.7; w dal Kuźniecow 749; kulą Lipp 16.72; 2) Wystarczy zaadresować: Budowlani Polonia w Świdnicy dla Sekcji Bokserskiej. 3) Wyniki wg tabeli fińskiej — 100 m 13.8 — 402 pkt., w dal 442 — 233 pkt., kula 9.29 — 390 pkt., wzwyż 140 — 368, 400 m 68 — 443, dysk 28.25 — 396,5, 110 m pł. 21.7 — 318, tyczka 180 — 127, oszczep 32.69 — 508, 1500 m — 281. 4) Tabelę najlepszych wyników szkolnych zamieścimy na zakończenie roku szkolnego a więc w czerwcu.

BUŁANOW Z WARSZAWY. Rekordy Polski w chodach są następujące: 1000 m J. Kaczmarczyk 4.25.6 min. (1926 r.), 2000 m 9.09.2 min. A. Lis (1935), 3000 m M. Wudkiewicz 14.24.6 min. (1914), 5000 m 22.21.0 min. A. Lis (1935). Ten sam zawodnik jest posiadaczem rekordów na 10.000 m i godzinnego 47.15 min. i 12.526.5 m (1935). Najlepszy wynik na 50 km należy do Biereg-Gwoja. Na innych dystansach rekordów nie notowano dotychczas. Zestawić wszystkich zawodników Polaków, którzy usiłowali poprawić rekord w biegu godzinnym narazie nie jesteśmy w stanie wskutek nieskompletowania jeszcze odpowiednich danych archiwalnych, co nie jest po ostatniej wojnie rzeczą łatwą. W każdym razie zawodników tych było bardzo niewielu.

GRYGIEL CZESŁAW Z LUBLINA. Radzimy zamówić w Spółdzielni „Sport", Kraków, Rynek Główny.

MIECZYSŁAW KONIECZNY Z MOSINY. Spodnie narciarskie mogą mieć różny fason w zależności od [illegible] rego linia ciała w czasie lotu musi być jak najbardziej elegancka. Innych zjazdowiec czy biegacz, którego ruchy wymagają daleko większej obszerności i swobody. Do celów turystycznych bardziej wskazane są spodnie odpowiednio swobodne niż eleganckie. Faktem jednak jest, że dobre spodnie narciarskie szyją tylko krawcy obznajomieni z potrzebami narciarstwa. U nas więc specjalnie krawcy z Zakopanego. Również i w tym roku polska grupa reprezentacyjna wystąpi w spodniach uszytych przez krawców zakopiańskich, chociaż już np. marynarki otrzyma ona z jednej ze spółdzielni warszawskich, a buty z fabryki katowickiej. Jeżeli więc zależy Panu na szczegółach w sprawie spodni, najlepiej odnieść się do Ośrodka Narciarskiego w Zakopanem Pensjonat Imperial na By-[illegible]

MIECZYSŁAW GAJDZISZEWSKI Z BUKOWSKA. Rekordzistami świata z Polaków byli: Lonka z Cracovii w rzucie oszczepem: Konopacka z AZS Warszawa w rzucie dyskiem, Wajsówna w dysku, Cejzikowa w rzucie dyskiem oburącz, Walasiewiczówna na 60, 200 m i 220 yardów, Heljasz w pchnięciu kulą jednorącz i oburącz, Kusociński na 3000 i na 3 mile. Wszystkie te rekordy z wyjątkiem rekordu Walasiewiczówny na 200 m zostały już poprawione przez cudzoziemców. Wg tabeli fińskiej 12.2 na 100 m daje 592 pkt., 60 m 7.7 — 541 pkt., 2.55.5 min. na 1000 m — 533 pkt., 567 w dal — 483 pkt., 140 wzwyż — 368 pkt., 1500 m — 4.25.3 min. — 661 pkt. Dysk 1 kg i kula 5 kg jak i oszczep 600 gr nie są objęte tabelą fińską.

STAL ZE STRZELEC OPOLSKICH. W sprawie poszczególnych sekcyj należy się skontaktować: odnośnie sekcji gimnastycznej z ob. Kubicą, Katowice, Zarząd Miejski, Wydz. Podatkowy, lekkoatletycznej: Katowice, skrzynka pocztowa nr 329, piłki siatkowej i koszykowej: Śląski Okręgowy Związek Siatkówki, Koszykówki i Szczypiorniaka: Katowice, ul. Wodna 4 m. 3, bokserskiej: Śląski OZB, Katowice, Dom Kultury, ul. Francuska, pływackiej: Katowice, Centrostal, tel. 629-61, tenisa stołowego: Śląski OZTS, Katowice, ul. 3 maja 19.

ZK KATOWICE. Kusociński rekord Polski na 10 km 30.11.4 min. ustanowił na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 r. Haspel pochodził ze Lwowa, w roku 1936 uzyskał na 110 m pł. 15.1. Pławczyk pochodził z Warszawy, w roku 1932 skoczył wzwyż 196. na dwa lata przed wojną wyemigrował do Francji, gdzie pracował jako instruktor w drużynach tamt. Polonii. Lokajski pochodził z Warszawy, jego rekord w oszczepie wynosi 73.27 m. Lokajski zginął w Powstaniu Warszawskim jako oficer. Rekord Polski w rzucie młotem należy do Kordasza, pochodzącego z Bydgoszczy. Rekord ten [illegible]

IGNACY GIELŻYŃSKI Z SOPOT. E. Cieślik, gracz Ruchu ma w tej chwili 23 lata. Jako 15-letni chłopiec grywał na wszystkich pozycjach, które w danej chwili były [illegible]

Z. N. Z SANOKA. Po wojnie nie wyszedł niestety w języku polskim podręcznik narciarski. „Kalendarzyk narciarski" powinien się niedługo ukazać na półkach księgarskich. Poza tym będzie go pan mógł zamówić w Polskim Związku Narciarskim. Kraków, pl. Wszystkich Św. Specjalnej mapy turystycznej Bieszczad Zachodnich narazie nie ma. Może Pan jednak nabyć bardzo dobra mapę Wojskowego Instytutu Geograficznego w skali 1:300.000. Najlepiej napisać po nią do Księgarni Wojskowej w Warszawie, ul. Pierwszej Armii Wojska Polskiego.

Ludwik Leszko

Sport w walce ze starością i... dygnitarstwem

Jedną z cech współczesnego życia jest wzrost sportu do wymiarów, o jakich nie marzyli jego twórcy! Ograniczony w swych zaczątkach do garści wybranych, staje się obecnie potężnym filarem społecznym, dawcą zdrowia i twórczej energii mas. Wielkie zadania jakie nas czekają przy realizacji planu sześcioletniego wymagają ludzi, owianych sportowym duchem walki i łamania przeszkód. Ale myśląc o sporcie, w wyobraźni naszej widzimy tylko ludzi młodych. Wszelkie ćwiczenia fizyczne ograniczamy do wieku młodego, rozwojowego. Czy słusznie? Czy masowy sport nie ma obejmować ludzi każdego wieku i zawodu?

Posłuchajmy co mówi na ten temat najnowsza teoria sportu. Znany pisarz sportowy Vokt dzieli sport na: 1) sport wychowawczy (młodzieżowy), 2) sport zawodniczy, 3) sport wyrównawczy (przeciwdziałający szkodliwym wpływom pracy zawodowej), 4) sport leczniczy (kinoterapia), 5) sport zdrowotny (kondycyjny) dla starszych.

Widzimy tu więc duży wachlarz zadań i szeroką skalę zastosowania sportu W ostatnich czasach szeroko omawia się sport wyrównawczy, mający szczególną społeczną rolę, oraz sport leczniczy i sport starszych. Debney, Lovell, Mehl, Lewis rozpracowali szczegółowo zwłaszcza dwa ostatnie problemy. Wszak dziś stosuje się sport tam, gdzie lekarz starej daty patrzyłby ze zgrozą. Lecznica „rehabilitacyjna" dra Haralda Baulmca wygląda więcej na halę gimnastyczną niż klinikę. Laika ogarnia zdumienie, gdy widzi te postacie w gipsowych gorsetach i bandażach, uprawiające gimnastykę i gry. Podobne metody stosuje zakład dla inwalidów w Moskwie.

Równie doniosłą „rewolucję" pojęć odnośnie do ćwiczeń fizycznych w wieku późniejszym przyniosła ze sobą nowoczesna teoria sportu. Wszak często, nawet wybitni sportowcy schodzą z areny gdy gwiazda ich zaczyna blednąć, uważają się za „starych" i żegnają się ze sportem na zawsze. Nie mogą się zdobyć na sport, pozbawiony uroku walki zawodniczej i poklasku widowni, sport mający wyłącznie cele zdrowotne i kondycyjne A czy nie ma naprawdę w takim sporcie momentu walki, walki z własną słabością, wygodnictwem, walki z siłami natury (sporty turystyczne), walki wreszcie ze starością?

Sport zjawia się tu nam w aspekcie całkiem nowym, niemniej ważnym społecznie. Skuteczna walka ze starością to zachowanie dla społeczeństwa szeregu wartościowych doświadczonych fachowców, którzy inaczej wyszliby poza nawias pracującej twórczej społeczności. Ustrój kapitalistyczny zwłaszcza Amerykanie uważają wiek między 50—60 rokiem za okres wycofanie się z pracy i wygodnego życia z renty. Ustrój socjalistyczny w swym potężnym dynamiźmie nie stawia takiej granicy wieku, potrzebując każdej jednostki twórczej i energicznej. A ilu takich właśnie spotykamy po sześćdziesiątce? Sport jest najdzielniejszym sprzymierzeńcem w walce ze starością.

„Ruch to życie, — bezruch to śmierć" — dowodzi jeden z lekarzy. To prawo należy odnieść zarówno do komórki, jak i jednostki oraz do zbiorowiska jednostek. Stoi na dialektycznym stanowisku walki i ruchu. Jednostka i naród „spoczywający na laurach" w wygodzie i bezruchu gotuje sobie zgubę. Dlatego sport, najdzielniej przeciwstawiający się gnuśności, ma tak wielkie znaczenie społeczne. Gdy dawniej, medycyna stosowała często unieruchamianie organizmu, dziś stosuje się je tylko w wypadkach bezwzględnie koniecznych. Nawet złamanie kończyny po zestawieniu i usztywnieniu lepiej się regeneruje przy stosowaniu gimnastyki ortopedycznej.

Odpowiednio dawkowany sport musi człowiek stosować od wczesnego dzieciństwa do późnej starości. Tylko niewielki procent stanów chorobowych wymaga zaniechania ruchu, u człowieka zdrowego hamulcem najczęstszym jest t. zw. „wygodnictwo", pierwszy zwiastun starości, z którym należy energicznie walczyć. Zaniechanie ćwiczeń sportowych, zwłaszcza po trzydziestce „otwiera drzwi do całego magazynu chorób ischiasów, reumatyzmów, zaburzeń trawienia, usztywnień stawów i wiele innych schorzeń". Ciekawe są uwagi co do starzenia się. Proces ten występuje inaczej, niż sobie ogół wyobraża, ulega częstym wahaniom i zmianom. „Natura sama broni się przed starzeniem, a najlepszym sprzymierzeńcem w tej walce jest sport." Między 30 a 40 rokiem występuje pierwsze awizo starości, „starzenie się pozorne". Sportowiec odczuwa wtedy jakby niechęć do startów i treningów i poddaje się złym nastrojom Brak ruchu i towarzyszące mu niedomogi potęgują fatalne samopoczucie. Po tym okresie następuje reakcja t. zw „powtórna młodość" (często między 40 a 50 rokiem). Energia człowieka wzrasta, często sportowcy w tym wieku mają wybitne sukcesy (wioślarze, kolarze), wspomagane nabytą techniką. „Sport w młodości, to emanacja nadmiaru życia, w starości — konieczność i lekarstwo."

Sportu, naturalnie z zachowaniem ostrożności, należy używać do najpóźniejszej starości. Nagrodą jest nie tylko przedłużenie młodości, ale i tryumf nad własną słabością i lenistwem. Czy to tak trudno uprawiać sport? Nie trzeba sobie zaraz wyobrażać całych godzin, spędzonych pracowicie na stadionie. Masz auto, panie dyrektorze, zamknij go w garażu na trzy spusty, idź pieszo, równym elastycznym krokiem, sharmonizowanym z oddechem. Panuje u nas dziwny przesąd, że „dygnitarstwo", „szanowanie się", jest jednoznaczne z bezczynnością fizyczną. Takie pojęcia mieli dawni mandaryni chińscy. Natomiast w Finlandii, kraju biegaczy, ludzie zajmujący wybitne stanowiska często używają biegu jako sportu i środka lokomocji. „Wygoda to nasz wróg najbardziej zdradziecki." Przy najbardziej czynnym życiu każdy może znaleźć chwilę czasu na gimnastykę domową. Niekoniecznie mają to być zawiłe ruchy, podawane często w dziennikach. Trzy punkty są najważniejsze: stawy, kręgosłup i jama brzuszna Stawy zaniedbane w codziennym życiu muszą, choć na chwilę, zyskać pełną ruchliwość! Niech trzeszczą, niech bolą — to dobry znak. To myśl o mięśniach brzucha, kryjących tak ważne organy! Stary Muller podaje doskonałe ćwiczenia: siąść na krześle przed szafą lub komodą, by ustawić stopy i zginać tułów w tył i naprzód. Kilka skłonów i skrętów uruchomi kręgosłup, a wymachy ramion ożywią stawy barkowe. Tych parę minut ćwiczeń w połączeniu z codziennym spacerkiem (traktowanym jako chód sportowy) wywrze zbawienne skutki na zdrowie i samopoczucie już po krótkim czasie. Zostałeś sportowcem bez wielkich zachodów. Sportowcy nawykli od młodości do ruchu, nie powinni go zaniedbywać nawet do późnej starości. Zmniejszamy oczywiście skalę wymagań, przechodząc od formy zawodniczej, do lżejszej turystycznej. Zresztą nawet intensywny ruch mniej szkodzi niż nagłe zmiany trybu życia i nieoczekiwane wyskoki. Tak więc nowoczesna teoria sportu, w oparciu o badania naukowe rozszerzyła zakres działania sportu, jako dawcy zdrowia i sprawności dla wszystkich!

Ludwik Leszko.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 1. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-62.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice. ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice 111-4850. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 8 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" Katowice, ul 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R 020800



Urho Karhumäki

tłum. Bol. Surówka

CHŁOPIEC Stal

Powieść za którą autor zdobył złoty medal olimpijski

11

STRESZCZENIE POCZĄTKU

Yrjö, młody mieszkaniec fińskiej wsi Niemelä, opuszcza potajemnie dom rodzinny, nie mogąc współżyć ze swym ojczymem, znanym ogólnie skąpcem. W drodze do Helsinek poznaje młodą dziewczynę, Elzę, która robi na nim silne wrażenie. Po przyjeździe do stolicy Finlandii, Yrjö zostaje haniebnie oszukany przez nielegal- [illegible] rytusem, a wszelkie jego próby znalezienia pracy kończą się niepowodzeniem. Zrozpaczony chłopiec usiłuje popełnić samobójstwo, udaremnione jednak przez nieznanego mu osobnika. W przytułku Armii Zbawienia Yrjö zaprzyjaźnia się ze zban- [illegible] m, Lehtinenem, który radzi mu udać się do Zjednoczenia Papierniczego. Szefem Zjednoczenia jest radca Wesela. Panienka w poczekalni nie chce go wpuścić do gabinetu radcy, wobec czego Yrjö oświadcza, że jest jego siostrzeńcem i tym spo- [illegible] je się przed obliczem człowieka, który ma zadecydować o jego przyszłym życiu. Po krótkiej rozmowie radca postanawia zaangażować chłopca do pakowni. Daje mu też 10 marek zaliczki, za które Yrjö wykupuje zastawiony w lombardzie zegarek. Następnego dnia rozpoczyna pracę pod kierownictwem Jussi Mattila. Podczas jazdy na dworzec towarowy Yrjö zaprzyjaźnia się z szoferem, Saarinenem, który przyjmuje go do swego mieszkania, jako sublokatora. W czasie wolnego dnia od pracy, Yrjö przygląda się fotografii zmarłej córki Saarinena, znajdując podobieństwo między nią, a swą nie żyjącą już matką.

Później aniołek nie pokazał się już nigdy. Matka zajęła jego miejsce i rozpościerała swe ochronne ręce nad łóżeczkiem dziecka. Również później, gdy Yrjö był duży, zjawiała mu się często we śnie. Rozmawiali wówczas ze sobą o wielu rzeczach, które chłopca interesowały.

Obraz ubranej na biało dziewczyny na fotografii przybrał znowu jaśniejsze tony. Jej oczy spoglądały na Yrjö. Kim ona była? Czy zmarłą córką Saarinenów, czy też matką osieroconego chłopaka, czy wreszcie Aniołem-Stróżem ze świątecznej gazety? Byłaby dziewczyną gdyby biała czapka studencka wyraźniej odznaczała się na fotografii. Ale pęk róż przy jej piersi mógł również dobrze być czerwoną rękawiczką, albo gazelą świąteczną. Równie niewyraźne było też wyobrażenie na pół śpiącego Yrjö. Nie mógł właściwie powiedzieć, którą z tych trzech osób chciałby teraz najchętniej mieć przy sobie: matkę, anioła, czy Aino. Fotografia zawierała jakiś konglomerat wszystkich trzech istot.

Cóż on to mówił do siebie nad ranem? Czy nie, byłoby możliwe, żeby spełniły się naraz wszystkie trzy życzenia, tak, jak w starych dobrych bajkach: księżniczka, połowa królestwa i słońce z nieba...?

Odwrócił się do ściany i owinął lepiej kołdrą. Obrazy zblakły i znikły, a przed jego oczyma widniała tylko wyblakła tapeta. Wkrótce do skrzynki na listy wpadnie gazeta, ale można było liczyć na to, że upłynie jeszcze dużo czasu, zanim Werneri weźmie się do jej czytania. Wobec tego można będzie jeszcze dalej spokojnie spać...

Próbne tygodnie w Zjednoczeniu Papierniczym przeminęły szczęśliwie. Już wkrótce minie miesiąc od tego poranka, w którym Yrjö, naszpikowany radami Lehtinena, rzucił się do jaskini lwa. „Siostrzeniec" należał teraz do stałych pracowników firmy, tak samo, jak Jussi, Werneri, albo jakiś inny pan, kręcący się na krześle przy swoim biurku. Pewnego popołudnia Pan Radca kazał go zawołać do siebie. Z początku, naturalnie, robił wrażenie takiego, który uważa, że sprawa stałego zaangażowania chłopca do firmy nie wchodzi w ogóle w rachubę.

— No, czy więc teraz sobie [illegible] reszcie wyobrażasz, że ty się [illegible] kupca nie nadajesz? Pojedziesz chyba do domu, słyszysz?

Yrjö słyszał to dobrze, ale słyszał też fałszywy ton w głosie Pana Radcy, który chciał być niby surowy, ale dostatecznie nie potrafił. Chłopak obserwował fotografie psów i nie spieszył się słowami swe g[illegible]

— Ty zupełnie mnie nie słuchasz! A gdybym ci ja tak ustalił w mojej firmie jako pomocnika magazyniera z pensją osiemdziesięciu marek, to byś to chyba wolał, co?

— Bardzo dziękuję, panie radco.

Potem obydwaj zaczęli oglądać puchary i inne nagrody sportowe. Pan radca gorliwie wyjaśniał wszystko Yrjö, a zwłaszcza rodowody swych sławnych psów myśliwskich, sięgające chyba prawie aż do Arki Noego.

Po historiach z psami przeszli na tematy myśliwskie. Radca zapytał, czy w Niemala są dobre tereny łowieckie. Yrjö nie mógł nawet tak szybko odpowiadać jak szef się pytał. Czy są tam zające, albo czy leśne drogi dadzą się przejechać konnym zaprzęgiem? Albo czy w obejściu Yrjö jest dobra łazienka? Odpowiedzi zadowoliły go. Zostało postanowione, że Pan Radca pojedzie do Niemala na polowanie jak tylko chłopak w firmie się zadomowi i nauczy prowadzić samochód. Samochodem z Helsinek do Niemala! To byłby dzień, na który opłaciłoby się czekać!

Yrjö znał prywatny samochód Pana Radcy. Był to wielki wóz ośmiocylindrowy, koło którego chodził Werneri, tak jak zresztą koło innych samochodów Zjednoczenia Papierniczego S. A. Yrjö nieraz pomagał Wernerіemu w garażach. Myli razem i smarowali wozy. Werneri przykładał ucho do cicho idącego motoru i od razu po tonie poznawał, czy wszystko jest w porządku. Werneri słyszałby na pewno brzęczącą pod maską od motoru muchę. Słyszał też, gdzie siedział jaki błąd i co było przyczyną zakłócenia biegu maszyny. Czy to wodnista benzyna, zła oliwa, albo nieodpowiednie obchodzenie się z wozem. Gdy zachodził ten ostatni wypadek, pomocnicy szoferscy dostawali odpowiednią porcję wymyślań. „Prowadzą samochody jak wozy z gnojem! Każdemu z nich, to by należało spuścić portki i wlepić po dwadzieścia pięć!" — burczał Werneri.

Oczywiście Werneri nie mówił tego jednym tchem, tylko w ciągu wieczoru w kilku oddzielnych zdaniach, wypowiadanych po długich pauzach. Jego wóz, którym kieruje, jest zawsze w porządku. Licznik wskazuje już przeszło sto tysięcy kilometrów, a mimo to motor chodzi tak regularnie i delikatnie, jak [illegible] Werneriego. Ale też nikt nie ośmielił się ruszać wozu tego kierowcy.

Yrjö zostawia Wernerіego przy jego wozie. Musi się spotkać z Lehtinenem, który mu napisał, że ma z nim do omówienia bardzo ważną sprawę. Jako miejsce spotkania wybrano poczekalnię trzeciej klasy na dworcu, punktualnie o szóstej godzinie wieczorem.

Nikt nie może wątpić, aby Lehtinen nie był punktualny co do minuty. Ostatnimi czasy nosił się z wielkimi planami. Najbardziej ważną rzeczą w tych wszystkich planach była teczka, której on jeszcze nie posiada, ale o której już często była mowa.

— Wyobraź sobie, mój synu, taką prawdziwą, uczciwą, skórzaną teczkę!

Jakie wrażenie musiałby Lehtinen zrobić wszędzie, gdyby tak pokazał się na ulicy z teczką pod pachą, spacerując jak jakiś generalny dyrektor! Wszędzie od razu wszystkie drogi stałyby mu otworem. W biurach i domach prywatnych zupełnie inaczej by go przyjmowano. Służąca natychmiast przywołałaby swego pana, a Lehtinen już by tylko wyciągał z teczki odpowiednie papiery.

To wszystko już zna Yrjö na pamięć. Wie doskonale, jak ma ta teczka wyglądać, jakiego powinna być koloru, jaki mieć zamek i ile przegródek. Nowego było jednak teraz co innego. Lehtinen wykombinował, w jaki sposób może dojść do tej teczki. Dlatego też mały człowieczek popadł obecnie w takie podniecenie. I to jest przyczyną, dlaczego wyznaczył Yrjö spotkanie. Musi to z nim omówić. Czy chłopak nie mógł zgadnąć jego planu? Lehtinen czekał przez dłuższą chwilę, aż w końcu zawołał.

— Wystawimy weksel!

Potem nastąpiła pełna znaczenia cisza. Z sąsiednich stolików doszedł do ich stołu hałas głosów, przy bufecie huczało i stukotała kasa automatyczna, a Lehtinen przysunął swoje krzesło całkiem blisko do Yrjö i zaczął mu przez dłuższy czas wykładać sprawę weksli w ogóle i w szczególności.

Weksel jest najważniejszym drukiem w nowoczesnym życiu handlowym. Istnieje wiele rodzajów weksli: weksle pocztowe, towarowe, solo-weksle i weksle kredytowe. Czy Yrjö przynajmniej mógłby zgadnąć, do jakiej kategorii będzie należał ich weksel? Yrjö oświadczył, że chyba będzie to weksel kredytowy, czyli pożyczkowy. Lehtinen zaśmiał się do łez na skutek takiego nieumiejętnego podejścia do sprawy. Weksel, służący do uzyskania teczki należy, rzecz prosta, do weksli towarowych! Rzeczywiście można mówić o wielkim szczęściu, że chłopak z tak niedostatecznymi wiadomościami o najprostszych sprawach życia ekonomicznego został przyjęty do takiej wielkiej firmy, jak Zjednoczenie Papiernicze, S.A.!

W tym wypadku więc chodziło o regularny weksel towarowy. Cena teczki wynosiła siedemnaście marek i pięćdziesiąt fenigów. Lehtinen już sporządził formularz w domu, tak, że na nim nie brakowało nic, jak tylko nazwiska wystawcy oraz żyranta. Miał przy sobie wszystko, nawet stare wieczne pióro, które wprawdzie przedtem trzeba było umiejętnie poślinić, zanim z niego wyciekła kropla atramentu, ale przy pomocy którego Yrjö mógł swoje nazwisko w miejscach wskazanych przez Lehtinena wypisać. Podczas gdy pismo schnęło Lehtinen dalej ciągnął swój wykład. Obecnie mówił jednak głównie o sposobie obchodzenia się z wekslem.

Yrjö nie powinien nigdy i to w żadnym wypadku wypisywać swego nazwiska na wekslu in blanco. Gdy taki papierek dostanie w ręce jakiś niepoń, może on tam wstawić sumę, jaką mu się żywnie podoba, na przykład dziesięć milionów marek, a wtedy lekkomyślny człowiek, który taki weksel podpisał, musi płacić, czy chce, czy nie chce. Pod tym względem weksel jest strasznym, niebezpiecznym papierem...! A poza tym weksel musi być punktualnie zawsze wykupywany...!

Gdy zainteresowany zapomni o tym nawet mimowoli, weksel idzie do protestu, co dla podpisującego w praktyce właściwie to samo oznacza, co dziesięć lat twierdzy z ostrzyżoną głową! I jeszcze więcej niż to: Bo dziesięć lat w więzieniu ostatecznie przejdą, włosy też kiedyś odrosną, ale nazwisko lekkomyślnego wystawiacza weksla jest na zawsze już napiętnowane...!

W sprawie tego weksla Yrjö nie musi wcale spędzać bezsennych nocy. On, to znaczy Lehtinen, będzie punktualnie dbał o to, aby w terminie płatności weksel został przedłużony w razie, gdy zajdzie tego potrzeba. W wypadku jednak śmierci Lehtinena, Yrjö, jako wierzyciel, ma bezwzględne prawo do Lehtinena masy spadkowej.

Kiedy następnego wieczoru spotkali się w parku, Lehtinen faktycznie zjawił się z jasnobrązową skórzaną teczką pod pachą. Twarz mu błyszczała już z daleka rozkoszą, a oczy świeciły się jak miedziane guziki. Wyglądał prawie tak, jakby nawet jego krótkie nogi stały się dłuższe o kilka centymetrów. Znany dom towarów skórzanych przyjął ich weksel. Teczka była jeszcze tymczasowo próżna, ale już wkrótce jej przegródki zapełnią się prospektami i listami zamówień wszelkiego rodzaju — zapewniał mały kupiec. Od jutra począwszy, wreszcie wznosząca się w górę fala jego życia zacznie się tworzyć, na co już czekał od szeregu lat...

Lehtinen przy tym przymrużył jedno oko, a drugim błysnął w kierunku bezlistnych gałęzi, odznaczających się wyraźnie na tle dalekiego purpurowego wieczornego nieba. Trwało to chwilę, aż wreszcie skierował wzrok z tych wysokości na ziemię, a raczej na morskie fale.

— Sprawa, mój chłopcze, jest mianowicie następująca: Wielki okręt, znajdujący się w podróży, wyczuwa natychmiast najlżejszy ruch steru i według niego poprawia [illegible]

Lehtinen przez przymknięte oczy widział już siebie jako bogatego, powszechnie szanowanego kupca, o którego względy będą walczyły cudna córka pastora i równie cudna córka sędziego. Co się zaś tyczy młodego człowieka, który ma przed sobą jeszcze podwójnie długą drogę życiową i wszelkie wielkie przestrzenie morskie, oraz może skorzystać z dobrych rad Lehtinena, to jego miejsce jest na czele wielkiego domu handlowego, jako radcy handlowego, prezesa i Bóg wie jeszcze kogo, o ile naturalnie tylko będzie mocno w siebie wierzył i nie zboczy z tej wspaniałej drogi, na którą został wepchnięty...!

Lehtinen się pożegnał i odszedł lekkim krokiem. Pusta teczka kiwała się pod jego ramieniem, tam i z powrotem. Znikł za wzgórkiem pomiędzy drzewami, w kierunku purpurowego zachodu słońca. A to wyglądało jak znak wyrównawczy dla jego dotychczasowej, pełnej nadziei, krzywej życiowej. Wprawdzie celem dzisiejszej wędrówki było tylko schronisko Armii Zbawienia, ale ster już się przekręcił a okręt sam teraz popłynie, w innym kie[illegible]

Wielki ruch, który jesienne rozpoczęcie nauk szkolnych wprowadziło w handlu papierniczym już minął, aczkolwiek codziennie jeszcze załatwiano tuziny najrozmaitszych zamówień. Ritwa i Inkeri pomagały teraz im częściej a wówczas Jussi był zawsze w jak najlepszym humorze. Wynajdywał stale nowe dowcipy. Raz właśnie wsadził Ritwę do długiej skrzynki i chciał ją tam zapakować, gdy nadszedł majster Peltola.

— Cóż ty tam za rzeczy pakujesz do tej skrzynki?

— Modele rysunków na wypchane ptaki dla szkoły ludowej w Pet[illegible]

„Wypchany ptak" wstrzymał oddech tak długo, dopóki majster był w pobliżu. Ale Jussi był poważny, jak nigdy i znosił olbrzymie naręcza wiórów, którymi ciągle przykrywał skrzynkę.

Yrjö kilka razy był z nimi w kinie, a raz na zabawie tanecznej w domu związkowym. Jussi tańczył bardzo dobrze na zmianę z Ritwą i Inkeri i poruszał się przy tym tak lekko, jakby jeździł na łyżwach. Yrjö umiał tańczyć tylko wiejską polkę, którą też kilkakrotnie grano. Chętnie by był poprosił do tańca Inkeri, gdyby posadzka nie była tak gładka i gdyby się nie wstydził swoich trochę przykrótkich spo[illegible]



... [illegible] na dworzec towarowy ...

Fot. „Suomi Kuvina"

Dziewczęta były w złym humorze. Były złe na Yrjö i na Jussiego. Na pierwszego, że w ogóle nie tańczył, a na drugiego, że ten przy najlepszej nawet woli nie mógł naraz z nimi obydwiema tańczyć. A w pakowni to nawet kłóciły się często o Jussiego. Ritwa przy tym się śmiała, ale Inkeri była bliska płaczu. W dzień później jednak były znowu nierozerwalnymi przyjaciółkami i znowu miały swoje wspólne troski i tajemnice. Jussi ze swej strony zapominał o obydwóch. Znał wiele innych dziewcząt — i Bóg jeden wie, ile ich tam było. Często przychodził do służby blady i niewyspany i lekko się zataczał. Wiadomo było, jak spędził noc. Napewno nie sam...

Yrjö myślał o tym wszystkim tego poranku niedzielnego, leżąc w swym ciepłym łóżku. Obrócił się jeszcze raz, wcisnął sobie lepiej poduszkę pod głowę i zasnął. Obrazy senne przesuwały się przed nim na swych pajęczych nogach. Biegł przez pokryte mchem lasy, pełne ptaków, psów i dziewcząt. Chodziło o jakieś zawody sportowe. Było niedzielne popołudnie. W kuchni pieczono ciastka. Matka wzięła ich sporo na talerz i zawołała: „Chodź, Yrjö, spróbuj te ciasteczka!"

Matka stoi przy łóżku i budzi go, lekko potrząsając za ramię. Matka? Przecież to jest żona Werneriego i stoi tu ze śniadaniem. Przez chwilę Yrjö jeszcze nie wie, czy śni, czy też jest na jawie. Wspaniały był ten sen w ten poranek niedzielny...!

Teraz już jest późno, a słońce stoi wysoko. Daleko ponad dachami domów błyszczy otwarte morze. Yrjö uśmiecha się, mówi dzień dobry gospodyni i lekko skłania głowę ku fotografii córki, która teraz w swej białej sukience, oświetlonej słońcem, wygląda promiennie. Milcząca żona Werneriego siada na fotelu i patrzy na oboje: na żywego chłopaka i na nieżyjącą córkę. Tego obcego młodego człowieka, patrzącego tak często na portret jej córki, pokochała prawie tak jak własne dziecko. Chciałaby teraz wziąć jego głowę na kolana i głaskać go po twarzy. Ale osierocona matka jest za nieśmiała, aby coś takiego móc zrobić. Idzie tylko do portretu, porządkuje tam stojące przed nim kwiaty, podczas gdy Yrjö zabiera się do śniadania...

Yrjö się wstydzi, że tak długo spał. Wydaje mu się, że zburzył niejako porządek domowy swych gospodarzy. Kto wie, czy pani Saarinen nie chciała wcześniej przyjść do pokoju swej córki. Ubrał się szybko i wyszedł z domu. Pani Saarinen, która była zajęta w kuchni, spojrzała na niego wzrokiem, co do którego nie można się było omylić. Było to spojrzenie matki, które jeszcze długo za nim biegło...

Yrjö powędrował za miasto, do lasu. Po obu stronach dróżyny leśnej rosły czerwone wrzosy, a na skałach nieśmiertelniki. Yrjö wie, jak się robi wianki. W domu w Niemala nieraz asystował przy ich wiciu w czasie świąt letnich. Wyjął z kieszeni motek cienkich nici i zaczął sporządzać z wrzosów wianek dla fotografii Aino.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Numery z początkiem powieści są do nabycia w Administracji naszego pisma, Katowice, Młyńska nr 9.

Szklarska Poręba

czeka na wczasowiczów

Zgodna była opinia wszystkich wczasowiczów, którzy w minionym okresie letnim przewinęli się przez Szklarską Porębę. Twierdzą oni, że jest to jeden z najbardziej uroczych zakątków naszego kraju. Tych wszystkich, którzy wybierają się tu na wczasy w najbliższych dniach, możemy zapewnić, że jest ona równie piękna zimą jak i latem.

Śnieg pokrył szczyty Karkonoszy i łagodne zbocza. Szklarska Poręba nadaje się wprost idealnie w tym okresie do uprawiania narciarstwa. Dla amatorów turystyki przygotowane są schroniska karkonoskie: na Szrenicy (1.352 m npm.) i na Hali Szrenickiej (1.195 m npm.). Dla wczasowiczów, którzy nie posiedli dotąd sztuki jazdy na nartach, Ośrodek FWP przygotował wiele niespodzianek. Najgłówniejszą z nich jest uruchomienie ośrodka szkoleniowego, którego kierownictwo spoczywa w rękach doświadczonych instruktorów: Mariana Szczurka i Franciszka Brody. Dają oni gwarancję, że każdy wczasowicz, korzystający z ośrodka, w krótkim czasie pojmie wszystkie tajniki narciarstwa. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że korzystanie z kursu jest bezpłatne. Pełniący czasowo obowiązki kierownika referatu kulturalnego prof. Tadeusz Litwiński, ofiarował cenny puchar, jako nagrodę przechodnią dla zawodników—wczasowiczów.

W obecnej chwili Ośrodek dysponuje 300 kompletami nart, 90 saneczkami, a naczelna dyrekcja FWP zapowiedziała nadesłanie jeszcze większej ilości sprzętu sportowego.

Domy wypoczynkowe w Szklarskiej Porębie są rozrzucone na przestrzeni 40 km kwadratowych. W lecie kwestia zamieszkania w domu wypoczynkowym bliżej lub dalej położonym od tak zwanej administracji, gdzie są prowadzone kuchnie, nie stanowi problemu. W zimie natomiast przy kuchniach, obejmujących kilka domów, dojście do stołówki przy dużym śniegu jest uciążliwe. To też ośrodek FWP na okres zimy, jak nas informuje kierownictwo ośrodka, zredukował ilość miejsc do 2.800, uruchomiając na ten czas administrację w Szklarskiej Porębie Górnej, gdzie domy wypoczynkowe położone są w odległości, nawet przy uciążliwej drodze, od 3 do 7 minut. Jak zapewnia nas doświadczony w pracy kierownik punktu rozdzielczego na dworcu w Szklarskiej Porębie Górnej ob. Szweinitz, osoby starsze otrzymają miejsca w domach które mają własne kuchnie. Czynnych będzie w zimie 16 administracji. Jeśli natomiast frekwencja wczasowiczów zwiększy się, uruchomione zostaną dodatkowe administracje.



Tereny narciarskie w Szklarskiej Porębie

Fot. Makowski

Dojazd wczasowiczów z dworca odbywa się sankami. Miejscowi dorożkarze i rolnicy będą odwozić wczasowiczów w cenie od 100 do 200 złotych od osoby w zależności od miejsca położenia domów. Kierownictwo domów wypoczynkowych gwarantuje natomiast odwiezienie bagażu do dworca we własnym zakresie za minimalną opłatą.

W każdej administracji uruchomiono biblioteki. Są też w dostatecznej ilości czasopisma. W domach wypoczynkowych są: pianina lub fortepiany oraz radioodbiorniki; a w niektórych domach — adaptery z płytami. Ośrodek ma do dyspozycji 38 radioodbiorników i 13 adapterów.

(Mak)

MOSKWA. W stolicy ZSRR zakończyły się zawody łyżwiarskie o nagrodę im. dwukrotnego mistrza świata w jeździe szybkiej — Strunnikowa. Zawody te odbywają się w Moskwie corocznie, a w tym roku były pierwszą większą imprezą łyżwiarską sezonu zimowego. Wśród 70 uczestników znajdowali się czołowi łyżwiarze radzieccy, m. in.: mistrz ZSRR — Proszin oraz Gołowczenko, Łuskin, Bielajew, Siergiejew. W wyniku dwudniowych zawodów zwyciężył, podobnie jak w roku ubiegłym — Proszin (CDKA). Wygrał on wszystkie 4 konkurencje, uzyskując na 500 m czas 44.9 sek., na 1.500 m — 2.26.2, 3.000 m — 5.14.8 i 5.000 m — 9.00.2. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Ignatiewa (Nauka), zwyciężczyni biegów na 1.000, 1.500 i 3.000 m (500 m przegrała).